Nr. 66. Czwartek 20 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan powrócił 18 b. m. rano z Szegedynu do Wiednia.

Rozporządzeniem z d. 11 marca r. b. do l. 15.253 wzbroniło c. k. Namiestnictwo czeskie przywozu z Galicyi do Czech zwierząt i przedmiotów w § 2 ustawy z r. 1868 wykazanych, a tem samem zniesło pozwolenie wprowadzania bydła rzeźnego z Galicyi na potrzeby miasta Pragi.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 17 marca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

Rumelski dyrektor finansów Schmidt jest formalnie ścigany przez Bułgarów i mimo kozackiej eskorty niemal na żadnej stacyi nie jest pewny życia. Na osobę Schmidta Bułgarowie chcą wylać całą złość swoją za traktat berliński i podział Bułgaryi sanstefańskiej. Nie mogli wybrać sobie do tego celu niewinniejszej ofiary od dyrektora finansów, którego nazwisko dopiero w skutek tych napaści bułgarskich nabrało rozgłosu, którego rola polityczna dopiero po tylu awanturach nabrała znaczenia. Równocześnie z szczegółami o napaściach bułgarskich na Schmidta przyniósł telegram wiadomość, że w skutek wymarszu Skobelewa z wojskiem rossyjskiem z Adryanopola 20 tysięcy rodzin bułgarskich opuściło Rumelię, a między ludnością wschodnio-rumelską zapanowało wzburzenie. O tem wzburzeniu donoszono już tyle razy, że gdyby ono rzeczywiście tak długo bez przerwy coraz więcej wzrastało, dziś cała Rumelia musiałaby być zalana powstańcami. Także i wysoka cyfra rodzin, które wraz z wojskiem rossyjskiem opuściły Rumelię, nie może być na seryo brana, bo gdyby była prawdziwą, możnaby zapytać, czy została jeszcze jaka rodzina bułgarska w wschodniej Rumelii.

Chociażbyśmy jednak osłabiali jak najwięcej znaczenie ostatnich doniesień z wschodniej Rumelii, zawsze są one niepomyślne i rzucają cień na stosunki pokojowe. Pokazuje się, jak prawdziwemi były wiadomości o knowaniach Bułgarów podczas całej zimy, skoro dziś mimo rozpoczętego odwrotu Rossyan i mimo rozwiania illuzyi, że wiosna będzie dla Rossyi tylko terminem rozpoczęcia nowej kampanii, dzieją się na półwyspie bałkańskim rzeczy tak niepokojące. Najmniej zastraszać powinien fakt, że tak wielka liczba rodzin bułgarskich przenosi emigracyę nad pozostanie pod panowaniem tureckiem, choćby nawet osłodzonem autonomicznemi formami rządów. Gdyby ta tłumna emigracya była następstwem nie odwrotu Rossyan lecz jednego tylko okrucieństwa tureckiego, rzecz przedstawiałaby się nierównie gorzej. Ale dziś nie zachodzi taki wypadek, więc emigracya dobrowolna, choćby najtłumniejsza, nie może być dla Europy powodem do złamania niedawno podpisanego traktatu pokojowego. Gdyby takie emigracye miały wywierać skutek na fakta dokonane, Alzacya i Lotaryngia jutro musiałaby być zwrócona Francyi, bo znajdzie się tam zaraz 20.000 rodzin francuzkich gotowych do emigracyi, jeżeliby to miało być tytułem rewindykacyi.

Dzisiejsza emigracya bułgarska nie ma nawet tego znaczenia, jakie miała przed trzema laty emigracya Bośniaków do Austro-Węgier. Wtedy ludność opuszczała swoje zagrody wskutek obawy o życie, bo Turcya przystępowała do krwawego stłumienia rozruchów. Monarchia austryacko-węgierska nie pojmowała mimo to tej kwestyi jako wyłącznie politycznej lecz jako humanitarną i poniosła ciężkie ofiary pieniężne, utrzymując całe lata tysiące wychodźców. Wyswobodzona Bułgarya może swobodnie podjąć się takiej roli dobroczynnej wobec rodzin bułgarskich, jeżeli tylko fundusze jej pozwolą na podtrzymywanie tak zbytkownej a w rezultacie bezskutecznej demonstracyi. Rossya zapewne nie udzieli Bułgaryi funduszów na cel podobny, bo jej skarb kurczyć się musi coraz więcej pod ciężarem wydatków i zaległości z zamkniętego okresu wojny wschodniej.

Z tego wszystkiego jednak pokazuje się, że wystąpienie Europy w obronie traktatu berlińskiego nastąpiło w samą porę, bo był rzeczywiście nagromadzony materyał do wybuchu. Gdyby nie nota markiza Salisburego, gdyby nie decepcya, jakiej doznał hr. Szuwałow w Berlinie co do planów antitraktatowych, kto wie, czy już dziś Bułgarowie, wynoszący się z Rumelii za Bałkan, nie byliby podnieśli broni przeciw traktatowi. Odwrót wojsk rossyjskich byłby ich nie wstrzymał od tego, bo odwrót ten wydawałby się im tylko krokiem przezornym, obliczonym na omamienie dyplomacyi. Dziś jednak rzeczy tak się złożyły, że właśnie Rossyi najwięcej zależeć powinno na tem, aby Bułgarowie wschodniej Rumelii nietylko z bronią w ręka nie protestowali przeciw traktatowi berlińskiemu, lecz nawet wstrzymali się od takich demonstracyj jak napaście na osoby i tłumne wychodźtwo całych rodzin. Bez zupełnego zerwania z Europą Rossya nie może się wywiązać z tych przyrzeczeń, jakie Bułgarom rumelskim dawali w zimie nierozważni jej dygnitarze. Jeżeliby Bułgarowie polegając na tych przyrzeczeniach wdali się w krwawe awantury i następnie doznali bolesnego zawodu, zachwiałby się cały wpływ polityczny Rossyi nietylko za Bałkanem lecz także w Tirnowie. A na tym wpływie wiele zależy ks. Gorczakowowi — jestto jego jedyna pociecha za zawody w Berlinie doznane.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol d. 14 marca.

△ Nareszcie opuściły tedy wojska rossyjskie Adryanopol. Nikt tu nie chciał wierzyć tej wiadomości, i dopiero po kilku dniach przestano wątpić o dokonanym fakcie. Ale nie zgadlibyście z pewnością, co najprzód przekonało nieugiętych tutejszych skeptyków. Oto nagły powrót do Konstantynopola całego kontyngensu pół-artystek ze „śpiewających kawiarń", i całego legionu pół-i-ćwierć-świata, który zaludniał poprzednio kilka ulic na

---

Wojna z Fircykiem.

II.

Węgierski był biczem na fircyków, pomimo że sam już bardzo zfrancuział; znając jednak zagraniczny obyczaj i naukę, tem lepiej umiał odróżnić blichtr od prawdy i tem niebezpieczniejszą walczył bronią. Jego *Polska modna* obiegła całą Polskę, a widać jak trafiła do humoru i przekonania szlachty, skoro ją spotykamy w każdym prawie raptularzu, w każdych *collectaneach* z owych czasów. Szlachcic w górach sanockich, wąsaty konfederat Barski, odpisywał ją równie jak Litwin z okolic Wilna, jeden tylko i drugi różnorodne w odpisach robili błędy, a często popuszczając wodze swojej fantazyi, zmieniali w niej całe wiersze i strofy.

Jakżeż bo nie miał trafić do szlacheckiego smaku prawdziwy portret fircyka:

Ręka w połach, przód wypukły,
Czoło z miedzi, ton wesoły,
Noga w takcie, chód wysmukły,
Mina dziarska, a sam goły,
Kamzel długi, fraczek ścięty,
Jak pupeczka nasz młodzianek....

Zakończyć tej strofy niepodobna, zanadto dobitnie bowiem charakteryzuje wady kusej francuzkiej sukni; przypatrzmy się jednak dalszym rysom portretu:

Kiurdan w gębie, dusza głodna,
O młodzieży jakżeś modna;
Rozum w nogach, przymiot w walcu,
Błazen w mowie, wszemu przeczy,
Co gdzieś przeczjał po kawalcu,
Zaraz plecie nic do rzeczy.

Ni filozof ni poeta,
Ni geograf, ni statysta,
Epikurus, wszystkiem miota,
Ważnych fraszek nasz legista.
Sroka w gębie, głowa szumna,
Dosyć na tem: młodź rozumna!

Dom uczciwy i szynkarski,
Razem miesza, razem ceni,
A gdy bredzi, pleść zaczyna,
O jak grzeczny nasz chłopczyna!

Najbardziej jednak strój francuzki kłuł polskiego szlachcica, to też i Węgierski nawymyślawszy dobitnie fircykowi, jeszcze na pożegnanie nie może darować jego garderobie, i taką nań pisze perorę:

Kontusz długi ścięły fraki,
Fryzyer puklem upstrzył głowę,
Szpetnie zrobił zakrój taki,
Że zamienił orła w sowę.

Wszystko kuso zbyt opięto,
O dostatnio ani pytać.
Ferezyją modnie ścięto,
Aż Lechowi łokcie widać...

Nie myślcie jednak, że fircyk został bez obrony. Zrazu nikt się nie ujmował za śmieszną, wyśmianą figurą, a ona sama za mało miała odwagi i dowcipu, aby oddać szlachcie piękne za nadobne, później jednak, gdy ludzie poważni poprzebierali się po francuzku, niemało miała obrońców, jeżeli już nie z innego powodu, to przez solidarność w ubiorze. Znowu się tedy posypały wiersze, już nie przeciw frakowi, ale tym razem kontusz był nieprzyjacielem. Oto jakiś po francuzku przebrany, nie bez dowcipu poeta, broniąc fraka i jedwabnych pończoch, tak się odzywa do moralistów, u których w żupanie cały się mieścił patryotyzm.

Hej panowie moi mili,
Djabelnieście się odrwili,
Co szukacie animuszu
W dużych pasach i kontuszu.
Któż u licha wam powiedział,
Że on w sukni kiedy siedział?
Czyliż mają jakie czary,
Polskie duże szarawary,
Czy dla serca lub dla cnoty,
Trzeba pasa i kapoty?..
Któż tu widzi związek jaki,
Ojczyzna, kontusz lub fraki?

Obrońca fraka tłómaczy jednak w końcu długiego wiersza, że nic nie ma wspólnego z fircykami, którzy z zagranicy niemądre przywożą nowości i że równie jak oni ich potępia — pyta bowiem:

Co wy przez ten kontusz chcecie?
Jeśli jakiś panicz młody,
Zwiedzając obce narody,
I po wszystkich stronach świata,
Mając imię waryjata,
Tułaj na koniec wrócony,
Chce wam wszystkim dawać tony —
Ja w tem wcale nie znajduję,
Co was tak bardzo tentuje.
On wam rozprawia cudaki:
Rowy, zasieki, ferhaki,
I w tym wielkim imion tłumie,
Bóg wie, czy się sam rozumie,
A wam już się głowa pali,
Że on świat cały obali.
Znalazł kilku naśladników,
Głupich, szulerów, wietrzników.
Trzeba przeto, by kraj cały
Te dziwactwa zatrważały?
Hej, hej, z butami żółtemi,
Panowie bądźcież mądrymi.

Owi „panowie z butami żółtemi" chcieli być wszakże humorystami nietylko w dobrem ale i w złem, a ktokolwiek ruszył choćby szkodliwe zwyczaje, był już nieprzyjacielem i prawie fircykiem. *Pan Podstoli* księdza biskupa warmińskiego bardzo się tym panom nie podobał, widzieli w nim obraz szlachcica safanduły, który postradał dawny animusz, nie umiał wypić zdrowia z bernardyńskiego kielicha, ani ciął dobrze krzyżową sztuką. Ksiądz biskup prawił o oszczędności, radził, żeby nie pijano węgierskiego wina, które dużo kosztuje a głowę rozpala, namawiał, aby się wrócić do dawnego — owsianego piwka, a co największej do swojskiego miodu: panu podczaszemu Lucińskiemu nie podobały się takie morały, napisał przeto do księdza biskupa:

Smaczne piwko marcowe, smaczny miodek książe,
Ale też i do wina kto gębę zawiąże?
Komu darmo przychodzi, lub ma za co kupić:
A czemużby się trochę pod wieczór nie upić?
Nie lubię ja się bawić z tych opilców krzeszą,
Co po brukach po nocy szabelkami krzeszą,
Albo swary wszczynają, bies wie z kim i o co,
Lub językiem w pantoflach, nie wiem co bełkocą.
Lecz ten co się z Imością karafką przywita:
Dając troskom dobra noc, póki nie zaświta:
Cóż on komu zawini, przez myśli, przez mowę?
Gorszy ten co źle robi, choć ma trzeźwą głowę....

Ksiądz biskup wszakże pisał dalej w obronie owsianego piwa, nie przekonany replikami pana Lucińskiego. W końcu zabrakło cierpliwości panu podczaszemu, a nie mogąc sobie dać rady z wprawniejszym do pióra księdzem biskupem, chwyta się ostatniego środka, który służy polskiemu szlachcicowi, woła całem gardłem *veto!*

Kiedy Waszmość masz na pieczy,
Wznawiać zadawnione rzeczy:
Piwo, miód w napój przywołać,
Racz *nie pozwalam* podołać.

Galacie, a razem z armią rossyjską przeniósł się do Adryanopola. Potwierdził nam wiadomość o ewakuacyi przedwczoraj urzędowy telegram Reufa baszy, nowego walego tego wilejatu, który w. wezyrowi donosi, że zeszłej niedzieli, d. 9 Marca, sześć batalionów tureckich zajęło Adryanopol. Spokojność w niczem nie została naruszoną, mimo bardzo ożywionego przyjęcia przybywającego wojska, naprzeciw któremu wysypało się z miasta około 20.000 tysięcy Turków i Greków. Prócz tych 6 batalionów, które od kilkunastu już dni w przyległych miejscowościach w pogotowiu były trzymane, wysłano ztąd d. 10 Marca nowo formującą się i już sformowaną żandarmeryę, ale to nie konny pułk ze 1500 ludzi, jak tego z pospiechem żądał Reuf basza zaraz po swej nominacyi i po przybyciu do Adryanopola, ale zaledwie oddziałek ze 160 ludzi złożony i to nawet wątpliwej wartości. Wszystkich brano z redyfów, a kierowano się przy ich wyborze, jak się zdaje, fizycznemi jedynie względami na wzrost okazały i silną budowę ciała, nie dbając zgoła o inne zalety, niezbędnie wedle pojęć zachodnich przy organizacyi żandarmów. Do tego pierwszego zawiązku użyto n. p. niemało nawet czarnych Arabów, którzy po większej części po turecku wcale nie mówią. Kto wie, czy i u białych w żandarmów przemienionych redyfów, znalazłyby się potrzebne do tej służby kwalifikacye.

Do organizacyi tej żandarmeryi nagliły Portę mocarstwa zachodnie w przekonaniu, że bez pomocy takiej na wzór zachodni sformowanej żandarmeryi, porządek wewnętrzny w Turcyi, mianowicie w przejściowym peryodzie reform, nie da się na żaden sposób utrzymać. Jakoż dzisiejszy w. wezyr, Hajredyn basza, natychmiast po ratyfikacyi zawartego między Rossyą a Turcyą pokoju, nietylko sprawę tę szczerze wziął do serca, ale spieszne jej przeprowadzenie, na najusilniej polecił gorliwości właściwych władz odpowiedniego departamentu. Wybrano też niezwłocznie komisyę, która się bez straty czasu zająć miała zorganizowaniem na początek trzech takich wzorowych pułków konnej żandarmeryi, przeznaczonych naprzód do Adryanopola, Kastamuni i Damaszku. Na prezesa tej komisyi przeznaczono generała dywizyi, Bakera baszę, Anglika — zasiadał w niej między innymi członkami i pułkownik Muzzafer bej, Czajkowski Władysław, Polak. Przyznać też trzeba, że komisya pracowała gorliwie, choć rezultat nie odpowiedział oczekiwaniu.

Niepowodzenie przy organizacyi żandarmeryi źle wróży o innych reformach. Cóż bowiem za znaczenie ma ona wobec np. reformy sądownictwa, przy której już sama procedura sądowa na tysiączne w teoryi samej napotka trudności, a na daleko liczniejsze w praktyce, z powodu braku ludzi ukwalifikowanych do jej przeprowadzenia, których dopiero stwarzać i kształcić będzie trzeba; albo co ona znaczy wobec zamierzonej reformy podatkowej, która dzisiejszą dziesięcinę zamienić ma na stały podatek gruntowy, wymagający poprzedniego skatastrowania, które wykonać mogą jedynie ludzie fachowi? Jeśli, jak słychać, Turcya chce go dokonać własnemi, domowemi siłami, gdzie je znajdzie, zkąd weźmie?

W sprawie operacyi finansowej Tocquevilla wiecie już zapewne, że na protest ks. Łabanowa przeciw tej pożyczce odpowiedział Karatheodory basza notą, w której zbija wywody protestu. Ks. Łabanow replikował na nią. Nie będę wdawał się w bliższy rozbiór tej dyplomatycznej szermierki, bo nie chodzi o to, po której stronie zręczniejsze i prawdziwsze argumenta, ale raczej o ostateczny rezultat. Otóż rezultat jest ten, że ks. Łabanów w replice swej utrzymał pierwotny protest. Nie wiem, jak to wpłynęło w Paryżu na operacyę pana Tocquevilla, ale na tutejszej giełdzie znowu się kurs kaimów obniżył. Za 100-piastrową lirę złotą płacą dziś 486 piastrów kaimowych. Na czem się to skończy, trudno przewidzieć.

Z Sofii donoszą, że ks. Dundukow kazał ostatniemi czasy przyaresztować kilka indywiduów, uznanych za naczelników band i podżegaczy w Macedonii. Pomiędzy nimi ma być pięciu Słowian i dwóch Niemców: Walter i Scholtz, wymienionych po nazwisku.

Ekskomunikowany przez Watykan Patryarcha Ormian-Unitów, Kupelian, poddał się pod władzę papieża, który go ogłoszonym tu wczoraj telegramem przyjął znowu na łono kościoła.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 października po koniec grudnia 1878 r.

(Dokończenie. – Obacz nr. 64.)

Przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie zamianowano prymaryuszem dr. Stanisława Paszkowskiego, sekundaryuszami I. klasy dr. Wilkosza Aleksandra, Mączkę Tomasza i Murdzyńskiego Franciszka, sekundaryuszami zaś II. klasy drów Kramarzyńskiego Karola i Jana Rosnera.

W wykonaniu uchwały wys. Sejmu, wprowadzającej w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nowy etat służby administracyjnej potwierdzono na posadzie rządcy p. Karola Nycza a na posadzie woźnego Dominika Gurgiela. Następnie zamianowano stale Wiktora Wojciechowskiego i Feliksa Lesieckiego oficyałami, Aleksandra Jaklińskiego aptekarzem i Jana Huczkę odźwiernym, Aleksandra Szafrańskiego mianowano na rok jeden dozorcą domu, a wreszcie powierzono tymczasowo pełnienie obowiązków pisarzy Franciszkowi Flasińskiemu i Mikołajowi Gromadzkiemu.

Zezwolono na przyjęcie maszynisty i palacza do obsługiwania maszyny parowej gazowni w szpitalu św. Łazarza.

Wezwano Radę pow. krakowską, ażeby w myśl nowego przez Sejm uchwalonego statutu wybrała delegata do komitetu admin. szpitali krakowskich.

Przyzwolono na uznanie szpitalu powiatowego w Sokalu za powszechny i publiczny i ustanowiono taksę szpitalną na 55 ct. od dorosłych, a 30 ct. od dzieci

Zatwierdzono budżety szpitalne na r. 1879 szpitali w Sokalu, w Nowym-Sączu, w Sanoku i w Żółkwi. Gminie żółkiewskiej oświadczono nadto, że fundusz krajowy płacić będzie nadal za dzień leczenia obłąkanych po 60 ct. w. a. zamiast po 70 ct. w. a., jak dotychczas płacono.

Wydelegowano inżyniera Chrzanowskiego do przeprowadzenia kolaudacyi budynku szpitalnego w Stryju

Stabilizowano dr. Zengtellera na posadzie lekarza szpitalnego w Nowym-Sączu, dr. Machera na posadzie lekarza szpitalnego w Białej, a dr. Cwiklicera na posadzie lekarza szpitalnego w Podhajcach.

Przyjęto do wiadomości ustanowienie expozytur żandarmeryjnych w Czernichowie (pow. krakowski) Horyńcu (pow. Cieszanowski), Leszczach (pow. Kolbuszowski), Wiszence wielkiej (pow. Grodecki), w Lewinie i Dźwiniaczu (pow. Turczański), Chołowie (pow. Kamienecki), Horożance (pow. Podhajecki), Sinkowie (pow. Zaleszczycki), Swiątnikach (pow. Wielicki) i w Olszanicy (pow. Przemyślański).

Wydano okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych i do Magistratów m. Lwowa i Krakowa z ostrzeżeniem dla wszystkich stacyj szupasowych, że fałszywe wystawienie karty szupasowej lub paszportu przymusowego pociągnie za sobą ten skutek, iż pierwsza stacya, która zawiniła, zapłaci wszystkie koszta, poniesione przez następujące w błąd wprowadzone stacye. Wydział krajowy ustanowił na lata 1879, 1880 i 1881 te same kwoty ryczałtów szupasowych, które na mocy obwieszczenia Wydziału krajowego z dnia 26 listopada 1875 do l. 25744 ustanowione były na poprzednie trzechlecie.

Wydział krajowy wystosował do Jego Eks. ministra spraw wewnętrznych ponowne przedstawienie z prośbą o stanowcze załatwienie wniosków w przedmiocie uregulowania szupasnictwa we wszystkich krajach Austryi i stanowczego zapobieżenia nieprawnemu szupasowaniu.

Przedstawiono c. k. Namiestnictwu, iż zaprojektowana przez Wydział krajowy reforma szupasowania na kolei żelaznej dążac do uporządkowania transportów szupasowych zmierza zarazem do uchronienia funduszu krajowego od wszelkich niepotrzebnych wydatków.

Udzielono prezydyum c. k. Namiestnictwa przedstawienie dwudziestu Wydziałów powiatowych domagających się przyspieszenia w sprawie zaprowadzenia nowych ksiąg hipotecznych. Przedstawienie to poparł ze swej strony Wydział krajowy, prosząc c. k. Prezydyum, aby wyjednało u c. k. Ministerstwa przychylne załatwienie rezolucyi Wys. Sejmu z d. 2 października 1878 r. wzywającej c. k. Rząd o pomnożenie urzędników sądowych w celu spieszniejszego zakładania ksiąg hipotecznych, o jak najspieszniejsze sprostowanie operatów katastralnych tudzież o wyjednanie ze skarbu państwa potrzebnych na powyższe cele funduszów.

Wydział krajowy zawiadomił JE. pana ministra sprawiedliwości o treści uchwał Wys. Sejmu, powziętych w przedmiocie utworzenia nowych trybunałów I instancyi, utworzenia i zaprowadzenia kilku nowych sądów powiatowych, przeniesienia siedzib i innych zmian terytoryalnych w granicach dziś istniejących sądów powiatowych.

Na wniosek Piotra hr. Moszyńskiego jako kuratora fundacyi śp. Pelagii Russanowskiej wydano dekret dla p. Aleksandra Orzelskiego z przyznaniem mu dożywotniego wsparcia z powyższej fundacyi w rocznej kwocie 300 zł. w. a.

Wniesiono do Prezydyum c. k. Namiestnictwa ponowne przedstawienie o oddanie w zarząd Wydziału krajowego galicyjskiego funduszu inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815.

Udzielono Prezydyum c. k. Namiestnictwa petycye Wydziałów powiatowych w Tłumaczu, Dolinie i Starem mieście, domagające się, ażeby delegatom rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych stanowczy wpływ udzielonym został. Wydział krajowy ponowił przy tej sposobności swe dawniejsze przedstawienie, ażeby Prezydyum c. k. Namiestnictwa wyjednało u Wys. Ministerstwa rychłe załatwienie wniosków Wydziału krajowego w sprawie zmiany w instrukcyi ministeryalnej do ustawy wojskowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Protest ministrów z 16 maja).

Francuskie dzienniki konserwatywne ogłaszają następujący uwagi godny dokument:

„Protest ministrów z 16 maja przeciw porządkowi dziennemu przyjętemu przez Izbę deputowanych na posiedzeniu z 13 marca 1879.

W skutek śledztwa, które trwało niemniej jak piętnaście miesięcy, komisya Izby deputowanych zażądała od tego zgromadzenia postawienia w stan oskarżenia ministrów z 16 maja i z 23 listopada 1877. Podczas tego śledztwa, do którego ministrowie ci nie zostali zapozwani, ośmdziesiąt inwalidacyi zmieniło skład Izby, której propozycya miała być przedłożona; częściowe odnowienie zmieniło większość senatu, któremu konstytucya zastrzega prawo rozstrzygania spraw tego rodzaju. Mimo to obwinieni ministrowie oczekiwali w milczeniu złożenia tak długo oczekiwanego raportu. Nie starali się wcale od wrócić oskarżenia, którem im grożono. Byli gotowi poddać się oskarżeniu przed trybunałem ustanowionym przez konstytucyę. To też dobrowolnie robiąc swobodny użytek z swoich atrybucyj orzekła Izba większością przeszło 150 głosów — że proces nie zostanie im wytoczony. Widocznie Izba uznała zgodnie z opinią publiczną bezpodstawność zarzutów zawartych w rozprawie komisyi. Ta uchwała wyczerpała jej prawo konstytucyjne. Każde dalsze słowo, każdy dalszy czyn mógł być tylko przekroczeniem jej kompetencyi. A jednak drugą uchwałą, za którą oświadczyło się tylko 217 głosów w zgromadzeniu, liczącem 500 członków, porządek dzienny nazwał zbrodniczemi te same czyny, które ta sama Izba na tem samem posiedzeniu co dopiero uwolniła od wszelkiego ścigania. Nadto zawezwała Izba rząd, aby kazał ogłosić to oświadczenie we wszystkich gminach, który to krok można nazwać znęcaniem się, gdyż kodeks cywilny przepisuje taki środek tylko w najważniejszych sprawach dla uchwał trybunałów. Jest to więc wyrok wydany bez poprzedniego śledztwa, bez debat kontradyktoryczn/ych, w nieobecności oskarżonych, przez trybunał bez kompetencyi; taki akt nie ma żadnego znaczenia. Izba deputowanych miała prawo oskarżyć dawnych ministrów; ale żaden artykuł konstytucyi nie nadaje jej prawa wydawania na nich choćby nawet w pośredniej drodze wyroku lub potępienia. Nie otrzymawszy pozwolenia do targnięcia się na ich wolność i życie, nie ma też Izba prawa targać się na ich honor. Nie ma do tego mocy. Porządek dzienny oddaje czyny dawnych ministrów pod sąd sumienia narodowego. My z swojej strony oddajemy pod sąd tego najwyższego trybunału sam porządek dzienny, pewni wyroku, jaki wydadzą wszyscy przyjaciele prawa i sprawiedliwości.

Podpisani: Książę Broglie, książę Decazes, de Fourtou, Caillaux, Józef Brunet, Paris, Meaux“.

(Bułgarskie zgromadzenie narodowe).

Korespondent *Polit Corresp.* pisze z Tirnowy 9 b. m.: „Dzień dzisiejszy miał stanowcze znaczenie dla losów pierwszej bułgarskiej reprezentacyi narodowej; dopiero teraz można z pewnem prawdopodobieństwem wróżyć powodzenie sprawom zgromadzenia narodowego, na które wpływano tak ciągle z rozmaitych stron. Dzisiaj bowiem odbyło się w wielkiej auli zabudowania szkolnego pozaparlamentarne zgromadzenie, w którem wzięli udział prawie wszyscy bułgarscy deputowani. Przewodniczył biskup Klimentij, uczony bułgarski prałat, szanowany jako pisarz kościelny i jako pisarz dramatyczny. (Dramat jego p. n. *Ivanka* uchodzi za najlepszy produkt młodobułgarskiej literatury). Przedmiotem rozpraw była kwestya połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Stronnictwo wielkobułgarskie wysłało na trybunę najdzielniejszych swych reprezentantów, pomiędzy innymi Marka Bałabanowa, Piotra Stawilowa, Kiryaka Zankowa, Szczepana Panowa i innych, a walka była tem gorętsza, że i stronnictwo przeciwne, które przezwano „ludźmi utylitarnymi“ wysłało do boju najlepszych swych mowców. Bałabanów wygłosił porywającą mowę, tak, że zdawało się na chwilę, że ten reprezentant panbułgaryzmu, przemawiający z przekonania, odniesie zupełne zwycięztwo. „Europa — powiedział mowca pomiędzy innemi — nie składa się z samych tylko dyplomatów, którzy wszystko poddają nielitościwej rachubie; ma ona także ludzi umiejących czuć gorąco; liczy na miliony szlachetnych przyjaciół ludzkości. Europa ma nietylko głowę, lecz także wielkie serce, a to serce nie potępi nas, jeżeli braciom naszym wydanym przez kongres na

---

Póki ta tarcza wolności —
Nie posłuchamy Waszmości:
Będziem wino pić jak pili,
Tak nas Sasi nauczyli,
Co u nas królami byli....

Na taki argument nie było rady!

Wróćmy jednak do fircyka. Z początkiem naszego wieku zaczął on chorować na Anglomana, zyskał przez to na zewnętrznej powadze, stał się sztywnym, powtarzał ciągle *Goddam*, nazywał Iwasia *Johnem* zamiast kusych sukni nosił długie, zamiast peruk fawory, na rozumie mu jednak nie przybyło, a na pieniądzach wiele ubyło, gdyż anglomania, konie, wyżły, charty, zaprzęgi, więcej kosztowały aniżeli mydełka i loki francuzkie. Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* dał nam w hrabiu typ takiego zanglizowanego fircyka, w którym później wiele swojskich cnot wydobyło się z pod angielskiej pokrywy. Po napoleńskich wojnach, które młodzież naszą po całym obwiodły świecie, po kongresie wiedeńskim, podczas którego towarzystwo polskie w Wiedniu z towarzystwem najróżnorodniejszych narodów weszło w stosunki, fircyk nie był już ani Francuzem ani Anglikiem i poprzejmował od każdego po trosze, stracił dawną swą cechę — słowem przestał być fircykiem. Postać została ta sama, tylko w inną oblekła się szatę. Radost i Astolf z *Cudzoziemszczyzny* Fredry, to już nie Stanisławowscy fircyki. Radostowi wszystkie języki i wszystkie zwyczaje w głowie się pomieszały, mówi: *Bon jour, guten Morgen, good day* i *buon giorno*; jedna go tylko z dawnym fircykiem łączy właściwość:

Taki głupiec podobny całkiem do żórawia,
Co się na naszych łanach wygładzi, wypasie,
I potem leci schudnąć w trzechmiesięcznym czasie.

Wszyscy nasi znakomitsi pisarze i poeci musieli się zajmować błahą na pozór figurą fircyka, lub późniejszym podobnym doń typem. Walka trwała na całej linii; stali w tych szeregach Kraszewski, Korzeniowski; bitwy staczały się na scenie, w powieściach, w ulotnych wierszykach od *Polski modnej* aż do *Departamentu niższej Sekwany* Bartelsa. Czy to nie dość długo i — czy to nie świadczy o szczególnym uporze mniej pożądanej a bardzo natrętnej figury?

Za dawnych czasów mógł fircyk powiedzieć: „Mam racyę bytu, jestem zwiastunem nowych obyczajów, niosę z zachodu sztandar postępu!“ Minęły już wszakże czasy, kiedy, jakeśmy to w poprzednim powiedzieli ustępie, cudzoziemski obyczaj wchodził do kraju najprzód przez półgłówków. Koleje, telegrafy, częste podróże zagranicę, zrównanie się obyczaju w całej Europie wytrąciły z rąk fircyka nawet to berło wątpliwej chwały i dzisiaj każdy się ubiera w ten sam skromny strój, któremu rewolucya francuska nadała powszechne obywatelstwo, każdy zna obce języki, każdy był zagranicą — fircyk zatem stał się anachronizmem, tem śmieszniejszą postacią, że nie reprezentuje nic nowego...

Jest on wprawdzie wskutek tego mniej szkodliwym, i nikogo łudzić nie potrafi, ale za zupełnie nieszkodliwego uważać go nie można, gdyż głupstwo podobno jest zaraźliwem...

Panie fircyku, nie bądź zatem tak zatwardziałym, posłuchaj co ci powiedział razu pewnego poważny ś. p. Franciszek Wężyk na warszawskich wyścigach:

Mój Dobrodzieju!
Mniej angielszczyzny.
Mój Dobrodzieju!
Więcej polszczyzny.
Mój Dobrodzieju!
Więcej oleju...

K. Ch.

pastwę tyranom, zechcemy dać wolność i egzystencyę godną ludzi Powiadacie, że jesteśmy w przykrem położeniu. Ale jakimże sposobem ma być usunięte to położenie? Wielkodusznemi postanowieniami, czynami bohaterskiemi: do takich czynów wzywa was obowiązek patryotyczny!“ Słowa te poruszyły nawet takich, którzy należą do stronnictwa umiarkowanego. Wtedy powstał Melentije, metropolita sofijski i wyliczył długi szereg niebezpieczeństw, na jakie mogliby się narazić Bułgarzy krokiem nierozważnym, który musiałby doprowadzić do zachwiania fundamentów księstwa stworzonego przez Europę. Mówił on spokojnie ale bardzo logicznie i obalił wszystkie argumenta przeciwników. Po 4godzinnych rozprawach uchwaliło zgromadzenie, ażeby bawiącym w Tirnowie reprezentantom mocarstw przedłożyć petycyę z życzeniem narodowego zjednoczenia, ale zarazem nie odstępować od zasady, iż zgromadzenie notablów, jako takie, ma do spełnienia tylko dwa zadania: ułożenie statutu organicznego i wybór księcia. Na posiedzeniu, które się ma odbyć pojutrze, poleci prawdopodobnie zgromadzenie osobnej komisyi wypracowanie adresu do reprezentanta cara, ale nie wybierze komisyi, którąby miała ułożyć protest przeciw uchwałom kongresu berlińskiego, jak to poprzednio uczynić zamierzano. Tym sposobem zapobieżono ewentualności rozwiązania skupczyny.

Chociaż w ten sposób wewnętrznym trudnościom został kres położony, mimo to nie brak zewnętrznych szkopułów, o które może się rozbić dzieło zgromadzenia notablów. Przedewszystkiem nie należy zapominać o kroku uczynionym wczoraj przez tureckiego komisarza, Pertefa effendiego, u ks. Dundukow-Korsakowa. Jak wiadomo projekt konstytucyi przedłożony skupczynie przez generalnego komisarza w imieniu cara, windykuje dla przyszłego księcia bułgarskiego dwa prawa kardynalne: 1) dziedziczność tronu w prostej linii męzkiej i 2) prawo zawierania konwencyj z państwami zagranicznemi we wszystkich sprawach wewnętrznych, w sprawach, których prawomocność byłaby zawisłą tylko od ratyfikacyi reprezentacyi narodowej. Te przywileje przyznane księciu-wazalowi, nie podobają się Porcie i występuje ona przeciw nim kategorycznie. Rząd ottomański powołuje się przytem na artykuł VIII berlińskich aktów kongresowych, który stanowi wyraźnie, że wszystkie dawne między Portą a mocarstwami zagranicznemi zawarte traktaty, głównie zaś traktaty tyczące się handlu i dróg żelaznych mają dla Bułgaryi pozostać w mocy. Co się tyczy dziedziczności tronu, wskazuje Porta na tę okoliczność, że w aktach kongresowych nie ma takiego postanowienia i że książęta Rumunii i Serbii byli przez dłuższy czas tylko hospodarami wybieralnymi. W dokumentach instalacyjnych tych hospodarów nie było nigdy mowy o dziedziczności książącej godności. Tylko Hohenzollernom i księciu Milanowi nadał sułtan Abduls Aziz z własnej wspaniałomyślnej inicyatywy dziedziczny hospodarat. Pertef effendi wręczył tedy generalnemu komisarzowi deklaracyę ułożoną w tym duchu i rozeszła się wieść, że jeżeli te dwa artykuły nie zostaną wypuszczone z konstytucyi bułgarskiej, rząd ottomański odmówi swej aprobaty organicznemu statutowi dla Bułgaryi i odwoła swych komisarzy z Tirnowy. Ponieważ jednak ze strony rossyjskiej trudno spodziewać się ustępstwa, przeto stoimy w przededniu nowych kłopotów, a może nawet niebezpiecznych następstw.

Nierównie lepiej układają się stosunki między greckim i tureckim żywiołem a Bułgarami. Deputowani wysłani przez bułgarskich Hellenów i Turków, stawiają bardzo skromne żądania a mianowicie proszą: 1) ażeby w okręgach, w których przeważa ludność grecka albo turecka, był język większości językiem urzędowym w sądach; 2) ażeby Grekom i Turkom przyznano prawo zarządzania szkołami, kościołami i meczetami; 3) ażeby z ich łona wybierano urzędników w tych miejscowościach, w których oni są w większości. Petycya przedłożono zgromadzeniu narodowemu przez Greków i Turków nie zawiera żadnych dalszych postulatów, jest trzymaną w tonie poważnym. Można mieć nadzieję, że te skromne życzenia zostaną uwzględnione Zresztą nie zabraknie im poparcia także z po za grona skupczyny.“

(Kwestya żydowska w Rumunii).

Korespondent *Pol. Corr.* pisze z Bukaresztu 13 marca: „Wczoraj wreszcie przyjął także senat nieumotywowane oświadczenie, którego sobie życzył rząd a które wypowiada konieczność zmiany siódmego artykułu konstytucyi. Oświadczenie to przyjęto 41 głosami przeciw 6. Debaty w senacie trwały trzy a w Izbie deputowanych cztery dni. Największe wrażenie w szerokich kołach zrobiła i najrozmaitszym uległa komentarzom mowa wypowiedziana w Izbie deputowanych przez prezydenta ministrów Bratiano. Bratiano w dwugodzinnej mowie przerywanej 28 razy hucznemi oklaskami powiedział między innemi: Kwestya żydowska jest największą i najtrudniejszą, jaką Rumunia miała kiedykolwiek do rozwiązania. Nietylko traktat berliński ale i potęga stosunków narzuciła tę kwestyę, gdyż jest ona socyalną, ekonomiczną, narodową, międzynarodową a nadto kwestyą obyczajów i zwyczajów, która już od dawna zajmowała każdego myślącego człowieka „Czy może, pytał Bratiano, Europa żądać od nas, abyśmy tę kwestyę rozwiązali jednem pociągnięciem pióra? Ileż wieków minęło, zanim Europa rozwiązała tę kwestyę u siebie i kiedyż ją rozwiązała? Po wielu latach postępu i to dopiero wtenczas, gdy pustoszona ogniem i mieczem pozbyła się z karku większej części żydów.“ Z tego też powodu kongres berliński odrzucił wniosek żądający rozwiązania tej kwestyi i po prostu uchwalił tylko artykuł, „który orzeka tylko zasadniczo, ale nie rozwiązuje.“ Czyż śmiałby kto twierdzić, że Europa mimo wszelkich intryg nie przyszła już dawno do przekonania, iż Rumunia popełniłaby samobójstwo, gdyby licząc na 5 milionów ludności 500.000 izraelitów, nadała dzisiaj indygenat tym wszystkim izraelitom? Nawet Europa nie może nam narzucić takiego zobowiązania. Jeśli w parlamentach wiedeńskim, paryskim, berlińskim, londyńskim i rzymskim zasiadają deputowani wyznania izraelickiego, jest to z korzyścią dla owych państw, ponieważ ci oświeceni izraelici całą swoją inteligencyę, całą swoją czynność poświęcają służbie owych krajów, podczas gdy tutejsi żydzi są jeszcze zupełnie zacofani i nie mają pomiędzy sobą ani jednego poety, muzyka, uczonego, większego przemysłowca — ani jednego człowieka nauki. Jak mógłby ktoś wśród takich stosunków przypuszczać, aby Europa miała nas zobowiązywać do nadania żydom pełni praw? Rozwiązanie kwestyi żydowskiej może najprędzej w pięćdziesięciu latach przyjść do skutku.“ Bratiano dowodził dalej, że także wniesione przez grupę Vernescu rozwiązanie kwestyi w drodze indywidualnego udzielania indygenatu nie jest rozwiązaniem, gdyż pewnego pięknego poranku mógłby ktoś wystąpić z listą 5000 żydów, którąby na jednem posiedzeniu musiała być uchwaloną „a tak samo jak 5000 żydów można także powiedzieć 100.000 żydów.“ Jedyny ratunek przed niebezpieczeństwem powodzi żydowskiej upatruje Bratiano w takich instytucyach i takich ustawach, które przepisują najostrzejsze środki dla osłony naszych socyalnych, ekonomicznych, narodowych i politycznych interesów. Do tej argumentacyi był Bratiano zmuszony przez frakcyę mołdawską i grupę Vernescu, ponieważ obie te grupy domagały się umotywowania deklaracyi i zaczepiły prezydenta ministrów w najgwałtowniejszy sposób Na jeden z zarzutów odpowiedział Bratiano dosłownie: „Powiedziano także, że hr. Andrassemu miałem dać jakieś obietnice w kwestyi żydowskiej i że nawet przyjąłem pewne zobowiązania. Kto zna hrabiego Andrassego, nie uwierzy, aby miał komuś coś podobnego powiedzieć. Nawet przeciwnicy hrabiego nie śmieliby czegoś podobnego przypuszczać. Hr. Andrassy nie może twierdzić coś takiego, co nie miało wcale miejsca. Nie mówiłem z nim nigdy o kwestyi żydowskiej w sposób, którýby mnie do czegokolwiek zobowiązywał. Hr. Andrassy powiedział mi pewnego razu, że jeżeli inne mocarstwa nie mają względu na trudności kwestyi żydowskiej w Rumunii, to on jako sąsiad zna dobrze nasze stosunki, pojmuje i ocenia te trudności: nie potrzebowałem więc przyjmować na siebie żadnego zobowiązania.“

Ostateczny rezultat tych siedmiodniowych debat jest taki: Tak w senacie jak w Izbie deputowanych partya konserwatystów a więc właściwa i rzeczywista opozycya nietylko nie oponowała rządowi w tej kwestyi jako narodowej, lecz owszem popierała go bardzo skutecznie. Inaczej jednak ma się rzecz z frakcyą mołdawską i grupą Vernescu Obie grupy, które do niedawna należały do wielkiej narodowo-liberalnej partyi Rosetti-Bratiano, stawiały gabinetowi tak gwałtowną opozycyę, że Bratiano musiał na tem ostatniem posiedzeniu Izby zupełnie zerwać z swoimi dawnymi sprzymierzeńcami. Frakcya mołdawska przez rozbudzenie najgorszych namiętności w niższych klasach ludu przeciw żydom pozyskała na owe ciemne masy wielki wpływ, który wyzyska niewątpliwie przy najbliższych wyborach. To też panuje obawa, aby pomiędzy wieśniakami rumuńskimi nie przyszło do groźnych zaburzeń i aby Rossya nie skorzystała z takiego położenia rzeczy i nie przeszkodziła spokojnemu załatwieniu tej kwestyi. Ta też okoliczność zniewoli zapewne pana Bratiano do podania ręki owym zamiłowanym w porządku żywiołom, które mu wprawdzie dotąd oponowały, ale w ostatnich dniach ciężkiej walki otwarcie go wspierały. Bratiano rozpoczął też już z centrum (Wasyli Boerescu) i z kilku koryfeuszami konserwatywnymi wstępne rokowania, aby ich nakłonić do wstąpienia do jego gabinetu i stworzyć tym sposobem ministerstwo, któreby posiadało energię a nadto także wpływ w Mołdawii, aby żelazną dłonią utrzymać spokój i porządek. Z wczorajszego wieczornego posiedzenia senatu należy jeszcze podnieść, że senatorowie Manolaki, Costaki, Epureanu, którzy uchodzili za największych wroga Żydów w całej Rumunii, bronił zdania, iż w każdym razie należałoby uchwalić ustawę, któraby obywatełom izraelickiego wyznania wyraźnie zabraniała nabywać w Rumunii majątki wieśniacze. Tą ustawą należy zapobiedz wywłaszczaniu krajowej ludności, aby nie wytworzył się z niej proletaryat tak straszny, jakiego nie ma nigdzie na całej kuli ziemskiej.“

KRONIKA

— **Następca tronu,** JCW. Arcyks. Rudolf, miał w tych dniach w praskiem towarzystwie wojskowo-naukowem odczyt o zdobyciu wzgórz Spicheren przez wojska pruskiej armii I w roku 1870. W audytoryum dostojnego prelegenta znajdował się prawie cały korpus oficerski garnizonu praskiego, generał broni br. Filipowicz, wielu generałów i oficerów sztabowych, tudzież urzędników wojskowych, tak, że obszerna sala pomieścić nie mogła zebranych. Pomiędzy słuchaczami znajdował się także znakomity przyrodnik dr. Brehm, zaszczycany szczególniejszemi względami JCW. Arcyks. Rudolfa. Początek odczytu stanowił krótki pogląd na pozycye trzech armii niemieckich przy rozpoczęciu wojny w r. 1870, poczem zwrócił się prelegent do właściwego przedmiotu odczytu, bitwy pod Spicheren, którą przedstawił we wszystkich jej momentach taktycznych, wskazując na ważność dobrze wyćwiczonej piechoty w akcyi, której właśnie Prusy zawdzięczają to zwycięstwo. Odczyt przerwany został na chwili, kiedy około godziny 6 wieczorem los bitwy był już rozstrzygnięty; rzecz dokończona będzie w drugim odczycie. Świetne audytoryum, które z natężoną uwagą śledziło fachowe wywody prelegenta, po skończonym odczycie nie mogło się powstrzymać od głośnych, serdecznych oznak uznania dla najdostojniejszego mowcy.

— **Odezwa.** W sprawie stowarzyszenia Pracy kobiet, o którego stanie obecnym, wymagającym żywszego poparcia ze strony ogółu, czytelnicy nasi powzięli dokładną wiadomość z zamieszczonego niedawno sprawozdania, otrzymujemy następującą odezwę:

„Stowarzyszenie Pracy Kobiet, jedna z najpożyteczniejszych instytucyj naszego miasta, dla braku dostatecznego poparcia ze strony ogółu, walczyć musi ustawicznie o najkonieczniejsze warunki swego bytu i rozwoju Gorliwość nielicznego koła osób, które opiekują się tą instytucyą, wszelkie ich trudy i zabiegi nie zdołają pokonać trudności, które tamują dalszy rozwój stowarzyszenia, obliczonego na niesienie pomocy pracy niewieściej.

Nie idzie tu o ofiary i datki bezinteresowne — idzie tylko o dostarczenie pracy, o liczniejsze zamówienia. Do takiej pomocy nadaje piękny cel stowarzyszenia podwójne prawo — i o nią to proszę jako protektorka tej instytucyi. Zakład białego szycia utrzymywany przez stowarzyszenie Pracy Kobiet zasługuje na zaufanie, czego dał liczne dowody sumiennem i starannem wykonaniem otrzymanych zamówień“.

We Lwowie dnia 19 marca 1879.

Marya Potocka.

— **Egzamina.** W galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, odbędą się egzamina publiczne z pierwszego półrocza bież. roku szkolnego w dniach 24, 26, 27, 29, 31 marca i 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8 i 9 kwietnia

— **Obywatelstwo honorowe.** Gmina miasta Kałusza nadała honorowe obywatelstwo tamtejszemu c. k. staroście p. Jakóbowi Kulczyckiemu i naczelnikowi c. k. sądu powiatowego Kajetanowi Kopaczowi.

(+) **Szpital św. Wincentego** przy ulicy Teatyńskiej we Lwowie, znany powszechnie pod nazwą szpitala Siostr Miłosierdzia, w pierwszej połowie zeszłego stulecia hojnemi darami arcybiskupów, obywateli ziemskich i ofiarnością mieszczan lwowskich założony i uposażony, przez cały czas swego istnienia częściowemi choć nieraz znacznemi restauracyami mógł się dotąd w całości utrzymywać i odpowiadać swojemu celowi. Obecnie stan jego doszedł do ostateczności Zabudowania szpitalne już nie w tej lub owej części, nie w tym lub owym szczególe, ale w ogólnej całości swojej, rychłej, koniecznej i radykalnej domagają się restauracyi. Architekci do oszacowania kosztów restauracyi zaproszeni, obliczyli je najmniej na 15.000 zł. Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia, któremu pomieniony szpital przez szlachetnych założycieli oddany został, postanowiło czekać niedłużej jak do wiosny, aby ratować swój dobroczynny zakład. Nie mając na to żadnych zakładowych funduszów, bo te, któremi rozporządza, starczą zaledwie na zaspokojenie bieżących potrzeb szpitala i domu Siostr, postanowiło odwołać się do serc szlachetnych, aby dobroczynny publiczny zakład krajowy, który ofiarą stanął, ofiarą też od ruiny mógł być uratowany. W tym celu już od kilku miesięcy rozpoczęto zbieranie składek JE. ksiądz Arcybiskup lwowski obrz. łac., znakomitą przyszłej restauracyi dał pomoc, bo nietylko dostarczyć nam raczył w drzewie materyału budulcowego, który gmina Polska Rzęsna z pospiechem bez żadnego wynagrodzenia na grunt sprowadziła, ale zachęcił nadto duchowieństwo parafialne swej dyecezyi, aby się zajęło pomiędzy swymi parafianami zbieraniem składki. Reprezentacya kraju Rada miasta, stowarzyszenia przemysłowe również hojnie myśl piękną popierają. Jakkolwiek stosunkowo do czasu, składki już znacznie postąpiły, jednak możnaby je dopiero nazwać świetnym początkiem. Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia nie chcąc poprzestać na samym projekcie, ani się zatrzymywać przy rozpoczęciu dzieła, lecz owszem pragnąc go dokonać dla dobra ubogich w jak najkrótszym czasie, odwołuje się niniejszem publicznie do serc szlachetnych ogółu mieszkańców naszego kraju, aby jakim kto może datkiem był łaskaw przybyć mu w pomoc. Ofiary prosimy przesyłać pod adresem: „Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia przy szpitalu św. Wincentego, ulica Teatyńska we Lwowie“.

— **Towarzystwo muzyczne** urządza trzeci wieczorek pod artystyczną dyrekcyą pana K. Mikulego, w piątek, w sali swojej w Domu Narodnym. Program wieczorku: 1. Beethoven. Kwartet smyczkowy (*g-dur*). 2. *a*) Schumann. „Marzące jezioro“. *b*) Mendelsohn. „Serenada“ kwartet na męskie głosy solowe. 3. Rubinstein. Sonata (*g-dur*) na fortepian i skrzypce. 4. Engelsberg. „Wspomnienia“ kwartet na męskie głosy solowe. 5. Beethoven. Kwintet na fortepian i instrumenta dęte. Początek z uderzeniem godziny szóstej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu książęco-serbski minister rezydent dr. Zukics, przeżywszy lat 52; w Trawniku, w Bośnii, jeden z najzdolniejszych młodszych oficerów c. k. armii, major sztabu gener. Klemens Petzholdt, szef sztabu VII dywizyi pieszej, po krótkiej chorobie, licząc lat 37; w Petersburgu inżynier i badacz dziejów Edward Kotłubaj, autor „Życia Janusza Radziwiłła“ i „Galeryi Nieświeskiej partretów Radziwiłłowskich,“ przeżywszy lat 56.

— **Powódź w Szegedynie.** Minister skarbu hr. Szapary, który osobiście zwiedził widownię klęski, miał wyrazić zdanie, że przed połową maja nie należy się spodziewać odprowadzenia wody z zalanego Szegedynu. Przez dwa miesiące więc nieszczęśliwe miasto wydane będzie na pastwę pustoszącemu żywiołowi. Ratunek ludzi w zalanych domach ukończony został w poniedziałek. Już teraz tylko trupy znajdować można pod gruzami budynków Cała dzielnica Felsövaros, gdzie nie utrzymał się ani jeden dom, jest jednym wielkim grobem Woda stała tam tak wysoko, że nad powierzchnię jej nie sterczał nawet krzyż kaplicy cmentarnej. Z żyjących istot pozostało w tej dzielnicy tylko ptactwo domowe, które trzyma się pływających belek, podlatując co chwila. Dzielnice: dolne miasto i św. Rocha również opustoszały całkiem i są kupą gruzów. Cała okolica patrząc z tamy alföldzkiej, na której jeszcze stosunkowo najbezpieczniejsze znaleźli mieszkańcy schronienie, przedstawia się jako bezbrzeżne jezioro, na którego widokręgu tylko tu i owdzie sterczy szczyt wieży kościelnej lub wysokiego drzewa. Piękne, zamożne miasteczka Tapé i Algyö pod Szegedynem znikły do szczętu. — Dzienniki węgierskie oddają ciągle wielkie pochwały wojsku, które przez dwa blisko tygodnie powstrzymywało nawał powodzi, dopóki wicher nie udaremnił wszystkich wysileń człowieka. W ostatnim dniu przed katastrofą pionierowie padając z utrudzenia przez dwanaście godzin bez przerwy pracowali w wodzie. Cała nieledwie ludność męska miasta musiała im pomagać, a opierających się zmuszano do tego użyciem środków represyjnych. Najokropniejszy był w skutkach pierwszy nawał powodzi: całe szeregi domów padały jak źdźbła kosą podcięte pod demonicznym wyścigiem fal. — Według ostatnich depesz odwilż najnowsza i świeża rozciecz śniegu sprawia, że rzeka Marosz zaczyna znowu przybierać. W ciągu dnia przedwczorajszego woda w Szegedynie padła tylko o pół cala. Inżynierowie uradzili, ażeby wokoło zalanego miasta wznieść wał pierścieniowy i następnie pompować wodę. Projekt ten znajduje i w kołach rządowych przychylne przyjęcie Na posiedzeniu reprezentantów miasta zapadła uchwała w tym duchu, oraz postanowiono zaciągnąć pożyczkę w sumie 5 milionów zł. dla miasta, a 15 milionów dla mieszkańców na odbudowanie. Minister-prezydent Tisza zwiedził przed odjazdem wszystkie miejsca, z których woda już ustępować zaczyna, zapasy żywności i baraki, urządzone dla mieszkańców w Nowym Szegedynie.. Dalej zawierają depesze z dnia 18 bm. następujące szczegóły: Z domów, które się jeszcze utrzymały, według najnowszych wykazów zaledwie 60 znajduje się w takim stanie, że będzie w nich można mieszkać Wczoraj wydobyto z wody trumnę z trupem, z napisem „Bera Jancs.“ wymuloną jak się zdaje z cmentarza. Kolej wywiozła do wtorku 27.000 osób Na dworcu stoi 82 wagonów z żywnością, na razie więc wstrzymano dalszy dowóz. Powietrze się poprawiło i piękna panuje pogoda. Liczba osób nieodszukanych dotychczas wynosi przeszło 1000: nie ulega wątpliwości, że większa część tych nieszczęśliwych pogrzebana pod gruzami domów.

— **Zaraza w Rossyi**. Walka opinii w przedmiocie choroby Prokopiewa jeszcze się toczy w Petersburgu. Profesor Botkin usunął się z komisyi sanitarnej miasta Petersbuga, ponieważ, jak powiada w liście do prezydenta miasta bar. Korffa, opinie jego naukowe rozminęły się ze zdaniem ogółu komisyi. Asystent prof. Botkina w klinice terapeutycznej dr. Sokołow, utrzymuje w *Gołosie*, jakoby prof. Lewin podczas badania Prokopiewa powiadał, iż w chorobie jego nie widzi żadnych objawów syfilitycznych (*keine Rede von Siphilis*), i daje do zrozumienia, że uczony syfilolog zmienił zdanie pod wpływem postronnym. „Powątpiewać się godzi, powiada, o naukowym celu jego podróży do Petersburga“. Z listu profesora Tarnowskiego do tejże gazety okazuje się, że cała ta sprawa kręci się około wyrazów. Prokopiew, czemu nikt z lekarzy petersburgskich nie przeczy, miał przed trzema laty *ulcus molle*, co profesor Lewin, pragnąc być zrozumiałym przez ogół czytających, nazwał „chorobą syfilityczną“; przeciwnicy zaś jego, dualiści, stronnicy profesora Botkina, dają tę nazwę chorobie syfilitycznej tylko wtedy, kiedy są *ulcera indurata*. Cała ta więc rzecz redukuje się do tego, że profesor Lewin, rozmawiając z lekarzami, brał wyraz „syfilis“ w znaczeniu technicznem, a pisząc dla publiczności użył go w znaczeniu pospolitem. Tymczasem *Nowosti* z Kazania donoszą, że tam objawy choroby takiej jak u Prokopiewa są dosyć pospolite. Cierpienie zaczyna się od gorączki i dreszczów, następuje znaczny upadek sił, senność, niekiedy majaczenie, wreszcie obrzmienie gruczołów na szyi, dochodzące niekiedy do wielkości orzecha laskowego. Po czterech lub pięciu dniach gorączka znika, a po tygodniu chory zupełnie wraca do zdrowia. Wypadków śmierci z tej choroby wcale nie było w Kazaniu i cierpienie, jak się zdaje, nie ma charakteru epidemicznego, chociaż niekiedy po kilka osób razem mieszkających kolejno zapada.

— **Gwałtowna burza** srożyła się d. 14 bm. nad Kamieńcem Podolskim. Wicher pozrywał częściowo dachy z kościoła katolickiego, z nowej cerkwi i domu biskupiego prawosławnego, ze szpitala miejskiego, z gimnazyum, z archiwum rządu gubernialnego i gmachu samego tego zarządu, z zakładu kary oraz około 50 domów prywatnych. Z mieszkańców szczęściem nikt nie został uszkodzony.

— **Ślub księżniczki** Ludwiki Małgorzaty pruskiej z królewiczem angielskim, księciem Connaught, odbył się w tych dniach w kaplicy św. Jerzego na zamku Windsorskim. Pomiędzy gośćmi znajdowali się: księżna pruska Fryderykowa Karolowa, matka panny młodej, z bratem tejże Fryderykiem Leopoldem, królewicz następca tronu pruski z żoną, a siostrą pana młodego; król belgijski z żoną, a wreszcie sama królowa Wiktorya. Orszak weselny księcia Connaught składali bracia jego, następca tronu angielskiego, książę Walii i książę Edynburski, oraz inni młodzi książęta. Ceremonia ślubna odbyła się z nadzwyczajnym przepychem, wśród grzmotu dział i rozdźwięku wszystkich dzwonów miasta. Powłokę sukni panny młodej niosło ośm dam pałacowych. Aktu ślubnego dopełnił arcybiskup kanterburyjski.

— **Pomnik Leverriera.** Paryska rada gminna na jednem z ostatnich swych posiedzeń zajmowała się sprawą wzniesienia na przecięciu ulic przed obserwatoryum paryskiem naprzeciw konnego posągu marszałka Neya pomnika sławnemu a niedawno zmarłemu astronomowi Leverrierowi. Projekt ten został w zasadzie przyjęty.

— **Kolej bośniacka**. Dnia 16 b. m. w południe pierwszy pociąg kolejowy przybył z Doboju do ustrojonego świątecznie dworca w Maglaju. Jazda odbyła się bez wypadku.

— **Fatalny wypadek** spotkał w tych dniach w podróży koleją żelazną niemieckiego deputowanego dra Pohlmann-Heilsberg. Oddział wagonu, którym jechał, zaczął się z niewiadomych powodów palić, a pociąg nie mógł być tak prędko zatrzymany. Poparzony i napół uduszony dymem dr. Pohlmann dopiero na stacyi wyniesiony został z gorejącego wagonu i leży teraz chory w Berlinie.

— **Wydaleni lichwiarze**. Policya wiedeńska zabrała się w ostatnich dniach energicznie do lichwiarzy, których ofiarą znowu niedawno padł poważany urzędnik i ojciec rodziny dyrektor kasowy Immelski, o którego samobójstwie donieśliśmy. Kilku lichwiarzy już wydalono z Wiednia, a pomiędzy nimi, jak donosi *Fremdenbl.*, niejakiego Leibę Kleinbarta, rodem ze Lwowa, liczącego lat 58

— **Wypadek na morzu**. Dnia 13 b. m. o północy pod Dungeness parowiec pocztowy z Hamburga *Sewern* wpadł na statek angielski *Edinburgh* z taką gwałtownością, że ten ostatni zaraz zatonął, przyczem 15 ludzi utraciło życie.

Z Izby sądowej.

(Zemsta małżonka.)

(Ciąg dalszy.)

Zajmujące były zeznania następnego świadka, p **Wiktora Rozłuckiego**, adjunkta tabuli krajowej. Znał on Bommera od dawna, gdy był jeszcze kawalerem, a poznał go w domu swojego ojca, który służył w sąsiednich dobrach. Bommer używał zawsze najlepszej reputacyi; uchodził za człowieka pracowitego, trzeźwego i zamożnego. Po ożenieniu się z p. Sobotnicką, w r. 1860, bywał Bommer z swą młodą małżonką w domu jego rodziców i tu miał świadek sposobność postrzedz, że pani Bommerowa ma męża bardzo uprzejmego i troskliwego. W okolicy Dołżec, gdzie służył, używał Bommer zawsze najlepszej sławy; mówiono, „że żona opływa w dostatkach“ i że Bommerowie żyją nad stan. W kilka lat później przejeżdżał świadek przez Bukaczowce, gdzie mieszkał Bommer wraz z żoną. Wstąpił do nich i zrobił niemiłe spostrzeżenie, „że jedno z dzieci Bommerów konało a pani Bommerowa była w najlepszym humorze, wystrojona, jakby na bal“. Bommera nie było w domu. Następnie dowiedział się świadek, że Bommerowa zawiązała stosunek miłosny z Przedrzymirskiem. W jakiś czas później we Lwowie przyszedł do niego Bommer zrozpaczony i błagał go, ażeby mu dał radę skuteczną, co ma zrobić z żoną? Świadek wysłuchał uważnie Bommera i dał mu radę: „aby dobrze przetrzepał gacha“ a żonę zabrał do domu, mieszkała bowiem już wówczas w Stanisławowie. Bommer prosił go przy innej sposobności, ażeby był łaskaw pojechać do Stanisławowa i rokować z żoną. Świadek nie mógł tego uczynić, ale od tego czasu odbierał częstę wizyty Bommera. Świadek, który znał Bommera przed kilku laty jako człowieka zamożnego, trzeźwego, wesołego, dostrzegł w nim znacznej zmiany; podupadł fizycznie, materyalnie i moralnie. Na twarzy jego przebijała się rozpacz i zwątpienie, tak, że świadek miał to złowrogie przeczucie, iż Bommer odbierze sobie kiedyś życie. W stanie pijanym nie widział świadek Bommera nigdy, ale uważał w nim pewne odurzenie moralne. Nieraz spotykał go na ulicy, gapiącego się i nie poznającego znajomych.

P. Julia **Olewińska**, żona protokolisty Wydziału krajowego, znajoma Przedrzymirskich, przedstawia Juliana jako człowieka zacnego i uczynnego, który opiekował się starannie dziećmi Bommera, umieszczając dwóch chłopców w zakładzie sierot, a dwie córki u swej matki z którą mieszkał. Na Bommera uskarżał się zawsze, że jest złym ojcem i mężem, pijakiem. Na prośbę p. Przedrzymirskiej perswadowała p. Olewińska Przedrzymirskiemu, ażeby porzucił Bommerową, i otrzymała na to odpowiedź: „Nie mogę tego uczynić, bo dałem słowo, iż jej nigdy nie opuszczę i będę się opiekował jej dziećmi.“

P. Teofila **Sobota**, 14 lat licząca, która w r. 1877 i 1878 mieszkała razem z Marceliną Bommerową u Przedrzymirskich jako koleżanka Marceliny, widziała, że Bommer sprawiał jej rozmaite rzeczy, dawał pieniądze na potrzeby szkolne, jednem słowem, okazywał się ojcem troskliwym. Bommerowa przychodziła do Juliana Przedrzymirskiego zawsze wtedy, gdy nie było jego matki w domu. Władzia, najmłodsza córka Bommerowej, mieszkała także przy Przedrzymirskim. W końcu opisuje świadek szczegółowo sceny, jakie zaszły w domu Przedrzymirskich po wypadku z d. 29 października, r. z. znane już czytelnikom.

Jednym z bardzo ważnych świadków był p. Władysław **Ceborski**, oficyalista prywatny, ożeniony z rodzoną siostrą Przedrzymirskiego. Jako ciągły świadek pożycia domowego Bommerów, a zarazem jako bliski kuzyn Przedrzymirskiego, znał wszystkie stosunki najdokładniej i skreślił je szczegółowo i jasno. Przedrzymirskiego poznał w Stryju w r 1868. Był to wtedy jeszcze bardzo młody chłopiec i zdawało się że przyzwoity, ale już w r. 1870 porzucił szkoły i zmienił się pod względem charakteru do niepoznania. Był nieznośnym, rozpieszczonym papinkiem, a matka była dla niego tak słabą, iż nie było rzeczy, którejby mu wzbroniła. W r. 1872 zmarł kapitan Ludwik Bommer w Pszanach, pozostawiając majątek, który spadał na rodzinę, t. j. naStanisława Bommera i na jego siostrę Przedrzymirską, matkę Juliana tudzież na siostrę Franciszkę Bommerów Krzywiecką. Po śmierci kapitana sprowadzono Stanisława Bommera do Pszan, gdzie mieszkała już Przedrzymirska z synem. Już przedtem dochodziły świadka wieści, że Bommerowa ma romans z Julianem Przedrzymirskim. Swiadek nie chciał temu wierzyć, bo znał Bommera jako męża wzorowego, który niczego nie odmówił żonie i wiedział, że Bommer jest dobrodziejem Przedrzymirskiego, a zresztą zdawało mu się, że taki „młokos“ nie ośmieliłby się rozpoczynać romansu z starszą mężatką a nadto swoją wujenką. Niestety, było inaczej. Gdy Bommer sprowadził się z Bukaczowiec do Pszan (a świadek był ich bliskim sąsiadem), rozpoczęła się walka między Bommerem a Przedrzymirskim i jego matką. Romans odbywał się całkiem jawnie, tak, że cała służba wiedziała o gorszącym stosunku. Bommer, człowiek łagodny, spokojny, bez energii, prosił i błagał to Przedrzymirskiego, to jego matkę a swoją siostrę, ażeby już raz ustał ten gorszący stosunek. Zbywano go śmiechem i szyderstwem. Przygnębiony Bommer, nie umiejąc sobie poradzić, skarżył się niejednokrotnie przed świadkiem na swoje położenie, a świadek starał się usilnie pomódz mu, robiąc gorzkie wyrzuty to Przedrzymirskiej, to jej synowi, którego karcił ostremi słowami, grożąc, że kiedyś spotka go od Bommera straszna kara, bo jestto wprawdzie człowiek dobry i łagodny, ale też tem straszniejszy, gdy się przebierze miarka cierpliwości. Na takie groźby odpowiadał Przedrzymirski: „Co? Ten tchórz (Bommer) miałby się porwać na mnie? Ja mu pierwej łeb rozwalę!“ Swiadek poradził Bommerowi, ażeby tęgo „przetrzepał“ swego siostrzeńca. Bommer usłuchał go, za co matka wychłostanego miała „zasiadać z nożem na Brommera“. Swiadek wylicza następnie bardzo długi szereg krzywd wyrządzanych Bommerowi przez Przedrzymirskiego i jego matkę, Prześladowano go bezustannie a ostateczny cios zadano mu tem, iż wykradziono mu żonę wraz z dziećmi i zabrano całe mienie, w dodatku zaś, nazajutrz po ucieczce, gdy Brommer po twardym śnie spowodowanym jakimś narkotykiem, spostrzegł, co się stało, drwił sobie zniego Przedrzymirski wraz z matką. Od tej chwili był Bommer stanowczo złamany, ale ani na chwilę nie przestał być dobrym mężem i troskliwym ojcem. Furami całemi wysyłał wiktuały z Pszan do Stanisławowa dla swojej Anielci i dzieci; ostatni grosz szedł do Stanisławowa, gdzie żona jego, pozbywszy się opieki mężowskiej oddawała się swobodzie. Pewnego razu — opowiada świadek — pojechał Bommer do Stanisławowa i wrócił ztamtąd z owym sławnym listem, rozpoczynającym się od słów: *Najdroższa moje Anieluńcio!* Mając już tak niezbite dowody wiarołomności swej żony, nie przestał Bommer być troskliwym mężem i ojcem a gdy świadek namawiał go, „ażeby zapomniał o tej nikczemnicy“, odpowiedział z boleścią i ze łzami w oczach: „Nie mogę! Żal mi dzieci!“ Sprzedano Pszany; cała rodzina rozeszła się w rozmaite strony. Przedrzymirska z swym synalkiem wyjechała do Lwowa, a świadek w Sądeckie. Minęło sporo czasu i świadek zapomniał już o wszystkiem. W roku 1877 przybył świadek z żoną do Lwowa a dowiedziawszy się, że Przedrzymirski jest także we Lwowie, odszukał jego mieszkanie przy ulicy Gródeckiej pod l. 156 i wszedłszy do izby zastał scenę, której opisać nie możemy... Po kilkudniowym pobycie u Przedrzymirskiego miał świadek sposobność przekonać się, że szwagier jego żyje z Bommerową jak mąż ze żoną. Zgorszony tym faktem, skarciwszy należycie Przedrzymirskiego i matkę jego, która tolerowała ten stosunek, wyprowadził się świadek. Przypadek zrządził, że na wystawie zeszedł się z Bommerem, który zmienił się do niepoznania. Upadł fizycznie i na umśle. „Chodził jak tuman“, był zawsze bardzo rozdrażniony, zadumany, zrozpaczony a nawet poniekąd nieprzytomny. Bezustannie fantazował o swej żonie i dzieciach (a minęło już trzy lata od rozłączenia) a gdy p. Ceberski udzielił mu swych spostrzeżeń, uczynionych u Przedrzymirskiego, odpowiedział: „Ja mu w łeb palnę, bo po matce zbałamuci córkę“. Ale nawet i w tem stadyum najwyższego rozdrażnienia był Bommer skłonny do zgody i do zapomnienia wszystkich krzywd mu wyrządzonych. Do jakiego stopnia człowiek ten był łagodny i dobroduszny, dowodzi fakt, że po wybiciu Przedrzymirskiego w Pszanach, na drugi dzień sam go **przeprosił**! O Przedrzymirskim wyrażał się świadek z oburzeniem i pogardą.

Ponieważ zeznania tego świadka stały w sprzeczności z zeznaniami p. **Olewińskiej**, która z szeregu przesłuchanych świadków sama jedna podnosiła zalety charakteru Przedrzymirskiego, przeto zarządził p. przewodniczący ponowne przesłuchanie p. Olewińskiej, która przyznaje, że był jej poniekąd znany gorszący stosunek Przedrzymirskiego z Bommerową, ale nie przykładała do tego wielkiej wagi, bo Przedrzymirski zapewnił ją, iż opiekuje się tylko Bommerową i jej dziećmi a wierzyła mu, bo miała przekonanie, „iż to jest człowiek, który szuka tylko sposobności, ażeby komu uczynić dobrze“ (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Starą receptę** dla bydła przesyła nam Wny Pan Kazimierz Androszewski z Radruża, a umieszczamy ją tem chętniej dla wiadomości pp. gospodarzy wiejskich, że właśnie pora obecna sprowadziła tyle klęsk na obory. Oto jak opiewa ta recepta: „Mitrydatu weneckiego, pączków piołunowych, ruty, Stilibernigri, Valeriana, Angelica. bobków laurowych, koperwaseru, siarki adianti aurei, Semen hiosciami, gorczycy białej, amenty, assafetida, kamfory, kadzidła, tego wszystkiego po ćwierć funta — pół garnca warszawskiego śledziowej polewki. — *Preparacya*: Pulweryzować trzeba najpierw wszystkie species i każde z osobna, w wielki garnek nalać śledziowej polewki, te species po trochę sypać i należycie mieszać, wymieszawszy wszystko należycie, co godzina powtarzać mieszanie — a to przez 6 godzin, aby należycie extrahowało się, potem potrochę przylewać dziegciu aż dobrze zgęstnieje, a co raz należycie mięszać; nakrywszy dobrze zachować w chłodnem miejscu do używania. — *Używanie*: Każdemu bydlęciu póki zdrowe dawać raz na wiosnę, raz w jesieni przy ubywającym księżycu, dozis, jaka na końcu noża zmieścić się może, albo w wielkości laskowego orzecha, we trzy godziny dopiero dopuszczać do karmu; daje się w chlebie, który w paszczę bydlęciu włożyć dobrze potrzeba, tak aby połknęło. Młodemu w proporcyę lat, cielnym zaś krowom i cielętom bezpiecznie dawać można. Jeżeli zaraza jest w okolicy, dawać co miesiąc raz, jeżeli bardzo się zbliża w tygodniu raz jeden, rano i wieczór w jednym dniu — choremu zaraz dawać. — Preperat powyższy, przyrządziła dla wielu obywateli, wiejskich apteka w Jaworowie bardzo skrupulatnie.

⁂ **Targ lwowski**. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 8 marca do 15 marca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 8·30 złr. Żyto 4.50 do 5.40 złr. Jęczmień 4·— do 5·50 złr. Owies 4·25 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·75 do 5·75 złr. Kukurudza nowa 4·10 do 5·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 6·50 złr. Groch pastewny 4.— do 4·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8.— złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·50 do 4·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 42·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 12.25 złr. Rzepak letni 10·— do 10·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·— do 9·— złr. Nasienie lniane 8·— do 8·75 złr. Nasienie konopne 8·50 do 8·65 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·75 do 26·— złr.

OSTATNIA POCZTA

Z podróżą hr. **Szuwałowa** do Petersburga, wiążą się najrozmaitsze domysły. Dyplomata ten zdaje się posiadać jakiś szczególniejszy dar magnetyzowania dziennikarzy; ilekroć ruszy się z Londynu, owłada prasę jakiś niepokój, domysłom i hipotezom nie ma końca, a cały rój pogłosek brzęczy w powietrzu. Obecna podróż hr. Szuwałowa wskrzesiła znowu pogłoskę o bliskiej dymissyi kanclerza rossyjskiego. Książę Gorczakow ma być reprezentantem polityki przeciwnej wykonaniu traktatu berlińskiego — hrabia Szuwałów zaś jest palladynem tego traktatu, ztąd wzajemny antagonizm i walka między dwoma mężami stanu, która od dawna się już datuje, ale teraz ma znaleźć swój kres stanowczy. Po stronie hr. Szuwałowa stoi car i partya dworska, po stronie ks. Gorczakowa potężne poparcie opinii publicznej i partya panslawistyczna: *Hic Welf, hic Waiblingen!* Tak przedstawiają tę rzecz dzienniki na sensacye polujące — ale że jest w tem jakieś źdźbło prawdy, o tem świadczy ostatni petersburgski list *Nordd. Allg. Ztg.*, który w sposób zwracający uwagę podnosi zasługi trzech młodszych dyplomatów, hr. Szuwałowa, ks. Łabanowa i Giersa, a o ks. Gorczakowie milczy zupełnie. Wspomniani trzej dyplomaci mają reprezentować politykę pokojową cara, podczas gdy Gorczakow, który chciałby zejść z widowni „nie jak gasnąca lampa, ale jak gwiazda zachodząca“ — uważany jest za zwolennika polityki „śmiałego czynu“, któryby zatarł złe wrażenie, wywołane w Rossyi traktatem berlińskim. Ostatnie noty sędziwego kanclerza mają swe źródło w tej właśnie ambicyi, a missyą hr. Szuwałowa miałoby być wyrównanie nieporozumień, jakie skutkiem tych not powstały między Anglią a Rossyą.

Dzienniki rossyjskie donoszą, że między osobami aresztowanemi podczas znanych ostatnich zajść w Kijowie, znajduje się młoda wdowa po pewnym arystokracie rossyjskim, córka właściciela wielu zakładów fabrycznych w Rossyi, znanego z swych niezmiernych bogactw. Dzienniki rossyjskie nie podają nazwiska tej damy, lecz z innych źródeł dowiaduje się *Czas*, że jest nią młoda **księżna Demidow**, z domu Malcow. A więc zastępy nihilistów rekrutować się już zaczynają z kół arystokracyi rodowej i finansowej! Dziwny to zaprawdę fenomen wobec wiadomych zasad nihilizmu, negującego wszelkie prawa własności i przywileje pochodzenia.

W **parlamencie niemieckim** poruszono ponownie **kwestyę lichwy**. Pp. **Kleist-Retzow** v. Flottwell i bar. Marschal ze stronnictwa konserwatywnego wnieśli następujący dodatek do § 302 ustawy karnej, który ma wejść w wykonanie od dnia 1 października r. b.: „Ktoby w chęci zysku, korzystając z potrzeby i lekkomyślności lub niedoświadczenia drugich, zastrzegł dla siebie

od pożyczki lub prolongaty takie korzyści pieniężne, któreby do sumy pożyczkowej w rażącej były nieproporcyonalności, albo takowe pobierał i na nowo żądał, ten jako dopuszczający się lichwy ulegnie karze aż do 1.500 marek. Jeżeli interes lichwiarski jest osłoniony innym interesem mającym formę prawną, ten ulegnie karze więzienia do trzech miesięcy i jednocześnie karze pieniężnej aż do 1.500 m. Kto się trudni lichwą jako sposobem życia, karany będzie więzieniem i pieniądzmi aż do 3.000 m. Przytem może nastąpić utrata praw obywatelskich. Powyższe przepisy stosują się do pożyczek na fanty i sprzedaży z odkupem, jeżeli przechodzą miarę dozwolonej stopy procentu". Wiadomo, że już przed kilku tygodniami dep. Reichensperger (z centrum) przedłożył podobny wniosek naprzód w sejmie pruskim a następnie w parlamencie. Pan Reichensperger poszedł jednak dalej, ponieważ równocześnie postawił także wniosek ograniczenia zdolności wekslowej tylko do firm protokołowanych tudzież do tych właścicieli dóbr i kopalń, którzy zostaną wpisani do regestru handlowego. Rozprawy nad temi wnioskami odbyć się mają jeszcze w tym tygodniu.

Podajemy powyżej protest ministrów z 16 maja przeciw uchwale Izby piętnującej ich czyny. Podobny protest ogłosili i wręczyli prezydentowi Grévyemu także członkowie gabinetu z 23 listopada. Brzmi on:

„Protestacya ministrów 23 listopada przeciw porządkowi dziennemu przyjętemu przez Izbę deputowanych na posiedzeniu z 13 marca 1879.

Podpisani członkowie gabinetu 23 listopada 1877 dowiedziawszy się o porządku dziennym uchwalonym przeciw nim na posiedzeniu z 13 marca przez 217 deputowanych, protestują energicznie przeciw wywodom (*allégations*) tego porządku dziennego i odpychają z oburzeniem oskarżenie jakoby: „zdradzili rząd, któremu służyli i jakoby doprowadzili Francyę nad brzeg wojny domowej."

Protestują również przeciw formie tego aktu, który nie jest wyrokiem (*jugement*), ponieważ wyszedł ze zgromadzenia nie mającego kompetencyi sądu a mimo to orzeka karę publicznego ogłoszenia (*affichage*), którą tylko trybunał mógłby zastosować. Podp. Gen. de Rochebouet, Welche, markiz de Banneville, Dutilleul."

Wiadomości, które *Times* otrzymał z Indyj, nie są tak pomyślne, jakby to z oświadczeń złożonych niedawno przez rząd angielski w Izbie gmin wnosić można. Lord Lytton udał się do Lahory z ministrem spraw zewnętrznych, aby być bliżej Afganistanu i módz wcześniej odebrać odpowiedź na propozycye pokojowe, do których dał inicyatywę. Ostateczne warunki, pod jakiemi honor i interesa Anglii według zdania rządu angielskiego pozwalają mu traktować z Afganami, zostały zakomunikowane Jakubowi hanowi. Ten ostatni nie odpowiedział jeszcze, a Anglicy nie są bynajmniej pewni rezultatu rokowań, i słychać nawet, że zachowanie się posła afgańskiego, który się zjechał z majorem Cavagnari, było prawie zuchwałem. Generałowie angielscy muszą więc zarządzać przygotowania do nowej kampanii. Dywizya generała Browna, która po przeprawie przez wąwóz khyberski rozkwaterowała się w około Dżellalabadu, koncentruje się pod tem miastem i wyruszy przeciw Kabulowi, w razie gdyby wojna miała się na nowo rozpocząć. Zresztą być może, że Jakub zgodzi się na warunki angielskie Najbardziej mógłby go do tego zniewolić sygnalizowany przez korespondenta *New-York Heralda* przyjazd do Taszkendu Abderrachmana, jednego z pobitych i wywłaszczonych przez Szyr-Alego pretendentów afgańskich, który dotychczas mieszkał w Rossyi i żył z pensyi pobieranej z łaski cara.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 19 marca. W Izbie deputowanych Tisza przemawiał przeciw wnioskom o ustanowieniu komisyi dla sprawy katastrofy szegedyńskiej, gdyż jeszcze wydane być muszą potrzebne zarządzenia. Po wysłuchaniu zagranicznych rzeczoznawców, rząd przedłoży Izbie wnioski. Izba odrzuciła wszystkie wnioski w tej sprawie postawione.

Serajewo, 19 marca. Rada gminna weźmie udział w uroczystości srebrnego wesela Najj. Państwa. Wysłaną zostanie deputacya złożona z czterech członków i burmistrza. Nadto przygotowuje się obchód uroczysty.

Berlin, 19 marca. Ponieważ lekarze zalecili cesarzowi spokój, przeto w dniu urodzin przyjmować on będzie tylko gratulacye od rodziny i książąt.

Provinzial-Corresp. pisząc o urodzinach cesarskich podnosi, że cesarz Wilhelm jako obrońca pokoju odniósł nowe sukcesa, a coraz więcej uwydatniające się powodzenie berlińskiego dzieła pokojowego stanowić będzie punkt wyjścia dla rozkwitającego dobrobytu.

Paryż, 19 marca. Komisya dla taryfy cłowej wybrana, uchwaliła 23 głosami przeciw 3, że mają być zawierane traktaty handlowe. Komisya przygotowuje pozycye ogólnej taryfy.

Z Petersburga donoszą: Panuje tu opinia, że równoczesna obecność lorda Dufferina i hr. Szuwałowa w Petersburgu oraz pojednawcze usposobienie obu mężów stanu wywrze pomyślny wpływ na zbliżenie się Anglii do Rossyi w kwestyi wschodniej tak co do Azyi jak i Europy. W skutek tego zbliżenia w Rumelii bez naruszenia traktatu berlińskiego powstałby stan rzeczy ubezpieczający położenie chrześcijan po wymarszu wojsk rossyjskich.

(*H*) **Wiedeń**, 20 marca. (*Tel. pryw.*) W komisyi budżetowej przyjdzie dziś pod obrady kwestya biskupstwa krakowskiego. Reprezentanci lewicy wystąpić mają z silną opozycyą. Jutro rozstrzygają się w komisyi budżetowej losy projektu ustawy o legalizacyi. Obrady nad budżetem w pełnej Izbie rozpocząć się mają dopiero z końcem kwietnia.

Wiedeń, 20 marca. (*Tel. pr.*) *Wiener Abendpost* stwierdza, że pogłoski o konferencyi dodatkowej, celem uregulowania kwestyi niedostatecznie załatwionych przez traktat berliński, ucichają coraz bardziej, a natomiast zaczyna przeważać zdanie, że usiłowaniom mocarstw europejskich powiedzie się pokonać trudności bez zwoływania takiej konferencyi, i że ewakuacya obsadzonych przez Rossyę krajów nie dozna zwłoki z powodu nierozwiązanych jeszcze kwestyj. Wszelka interpretacya, niezgodna z duchem traktatu berlińskiego, znalazłaby nader stanowczy opór u mocarstw kongresowych.

Berlin, 20 marca. (*Tel. pr.*) Hr. Szuwałow wypowiedzieć tu miał zdanie, że Anglia nawet w zamian za koncesye w Azyi nie da się skłonić do odstąpienia od pewnych punktów traktatu berlińskiego. Szuwałow przekonał się w Berlinie, że Rossya i w gabinecie niemieckim nie znajdzie poparcia w razie, gdyby chciała przekroczyć postanowienia berlińskie. Hr. Szuwałow przestrzegał też w Petersburgu przed illuzyami i zapewnił, że próba zmian w traktacie spotka energiczny opór ze strony Anglii.

National Zeitung donosi, że między mocarstwami nastąpiło w kwestyi greckiej porozumienie.

Bukareszt, 20 marca. Senat i Izba przystąpiły do drugiego czytania przedłożenia o zmianie konstytucyi. Izba deputowanych przyjęła wniosek większości prawie bez rozpraw 67 głosami przeciw 13. Wniosek mniejszości otrzymał tylko 17 głosów.

W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister spraw zagranicznych, że zakaz przywozu bydła z Austryi zostanie w kilku dniach zniesiony.

Ateny, 20 marca. Greccy komisarze odrzucili proponowaną przez tureckich komisarzy linię demarkacyjną, podnosząc linię, o której wspomina traktat berliński. Greccy komisarze odpłynęli do Aten.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 marca 1879, godz. 2 min. 20. Losy kredytowe 167·75. Węg. akcye kredyt. 234·75. Akcye anglo-austr. 105 40, Akcye banku Union 76·50, Akcye kolei Karola Ludwika 229·70, Akcye kolei północnej 211·25, Akcye kolei południowej 65·50, Akcye kolei Alföld 121·—, Akcye kolei Elżbiety 171·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 130.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 120·—, Akcye kolei Rudolfa 124·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 67·75, Galic. oblig. indemn. 87·75, Losy z r. 1864 151·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 93·—, Akcye banku obrotowego 114·—, Losy tureckie 21·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 254·75, Akcye banku związkowego 114·—, Rubel papierowy 1·$14^3/_4$, Wiedeńskie losy 106·—. Węgierskie losy 94·75, Mark. niemiecki 57·62. Węgierska renta 86·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 19 marca, godzina 5 minut. 52. Akcye kredytowe 245·70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 229·25, południowa 65·—, Renta pap. 64·50, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 92 50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gali bank rustykalny 92·90, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33—. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 20 marca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 244·40, Anglo-austr. 104·30, Akcye banku Union 76·—, Kolej Kar. Ludw. 228·75, Południowa 65·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1·$14^1/_2$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 marca 1879.

	płacą		żądają	
	walutą	austr.		
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228	25	231	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	128	50	131	50
Bank. hip. galic. 200 zł. w. a.	254	—	258	—
Bank. kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	75	87	75
„ „ „ 4 pr. „	81	—	82	
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	75	87	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	87	40	88	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 5 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22		24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	$13^1/_4$	1	15—
100 marek niemieckich	57	25	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 17 marca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.40	64.55
luty-sierpień	64.40	64.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.80	65.—
kwiecień-październik	64.80	65.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.50	115.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	117.60	118.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127 50	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	153.—	153.50
„ „ 1864 „ po 50 „	151.—	152 —
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. -
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.80	77.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.50	84 50
Galicyi	87.75	88.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 50	77.50
Węgier	82.—	82 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	103.75	107.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	244.—	244.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	542.—	544.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	170.50	171.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2093.—	2097.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	229.25	229.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	129 —	130. -
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	250.25	250.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.—	65.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	86.75	87.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112.—	113. -
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.75	87.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 75	87.25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	92.75	—.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proct	96.30	—.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	72.—	72.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	65.25	65.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	103.—	104.
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.30	100.50
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.50	98 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	73.50	79.—
z r. 1867	81.25	81.50
z r. 1868	74.—	—.—
z r. 1872	68.25	68. 5
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	66.40	66.70
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	102.—	103.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.—	32.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	35.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	119 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26. -	26.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 50	31.—

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.95	117.15
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.	5.55. -
„ pełnej wagi	5.53.50	5.54.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.57.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 19 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	50
„ „ „ w srebrze	64	70
Renta w złocie	76	80
Losy pożyczki z roku 1860	117	75
Akcye banku austro-węgierskiego	792	—
„ „ kredytowego	246	25
Londyn	117	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$32^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	50

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 marca 1879.

Hotel Europejski.

P. S. Książe Puzyna z Litwy.

Hotel Langa.

Pp. J. Lindau ze Szląska. J. Tandler z Berna. Sz. Floch z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. E. Dyduński z Strachocina.

Hotel George'a.

P. J. Weisenberger z Lyonu.

Hotel Lazarusa.

Pp. T. Adlerstein z Czerniowiec. T. Klein z Wiednia. F. Baczes z Norymbergi.

Hotel Warszawski.

P. T. hr. Łoś z Kulmatycz.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Morsztyn do Brodów. R. hr. Poniński do Kowalówki. H. br. Potten do Łahodowa. J. Dąbrowski do Krakowa. T. Polański do Rudnik.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 734.56 mm. Psychrometr suchy + 0.6°C. Psychrometr wilgotny + 0·1°C. Prężność pary 4.3m. Wilgoć 90% Zachmurzenie 9 Wiatr S1 Ozon 8.

Temperatura powietrza + 0.5°R

Barometr silnie opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wiecztór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(1978 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 367. Na dniu 7 kwietnia 1879 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w ck. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie w biurze I rozprawa ofertowa celem oddania najmniej żądającemu dobudowania dwupiętrowego skrzydła do domu więziennego c. k. sądu krajowego dla spraw karnych pod l. 717¼ położonego.

Cena fiskalna wynosi 25000 złr. w. a.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo mają ofertę osobiście lub przez należycie wykazanych pełnomocników najdalej do godziny 12tej przed południem na dniu rozprawy ofertowej wyznaczonym, komisyi do przeprowadzenia rozprawy wydelegowanoj złożyć.

Do oferty należy dołączyć 5/00 zakład w sumie 1250 złr. w. a., w gotówce w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub też w takich papierach publicznych, w których kapitały sierocińskie lokowane być mogą i których wartość według kursu na dniu 5 kwietnia 1879 w „Gazecie Lwowskiej" zanotowanego obliczyć należy.

Oferta ma zawierać imię i nazwisko, zatrudnienie, miejsce pobytu, wyrazić w odsetkach opuszczznie z ceny fiskalnej tak liczbami jak też słowami. niemniej zawierać oświadczenie oferenta, że ogólne i szczegółowe postanowienia budowy temuż dokładnie są znane, i że oferent bez jakiegokolwiekbądź zastrzeżenia odnośnym warunkom się podaje.

Oferty wbrew powyższym wskazówkom sporządzone, po zamknięciu rozprawy ofertowej wniesione, lub też odmienne warunki zawierające uwzględnione nie zostaną.

Bliższe warunki licytacyjne wraz z planami, sumarycznym kosztorysem i spisem cen jednostkowych w kancelaryi Prezydyum ck. sądu krajowego oddział cywilny w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 11 marca 1879.

(1877 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8108. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 13 listopada 1877 niniejszem wiadomo czyn, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 100 złr. wraz z odsetkami po 6% od dnia 9 marca 1872 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 7 złr i 8 złr. 72 ct. a. w., tudzież kosztami exekucyi w kwotach 6 złr. 2 ct. 4 złr. 33 ct. i 6 zł. 27 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 1 kwietnia na dniu 1 maja i na dniu 31 maja 1879, przymusowa sprzedaż przez licytacyę półtora pręta pola i połowy pręta pola pod l. k. 82 w Drohobyczu na Liszniańskiem przedmieściu położonych jak Dom Lisznia Tom I pag. 225 n. 3 haer i Tom II pag. 77 n. 5 haer dłużnika Wasyla Niżowego własnych na rzecz Theodora Skrypucha.

Cena wywołania wynosi 960 złr. w. a.

Wadyum 10 proc. od takowego.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w registraturze sądowej.

(1976 1—3) **Edykt.**

L· 1564. Ck. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi p. Dra. Rösslera w kwocie 137 złr. 18 ct. z pn. w Ostrem położona połowa realności Jana Ziajki w tutejszym sądzie w dniach 28 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1879 każdym razem o godzinie 9tej rano w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 241 złr. a. w.

Zakład 24 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Zywiec dnia 25 lutego 1879.

(1971 1—3) **Edykt.**

L. 3922. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. a. w. z przynależytościami, realność włościańska w Ostrowach tuszowskich pod l. 108 położona Jana i Magdaleny Merklinger własna ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 31 marca, 2 maja i 6 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 17 grudnia 1878.

(1906 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 519. Ck. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie mianować raczył na IIgi okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie dnia 19 maja 1879 o godzinie 8 rano przewodniczącym trybunału Przysięgłych ck. Prezydenta sądu obwodowego Józefa Dittricha zaś zastępcami przewodniczącego radców sądów krajowych Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor 16 marca 1879.

(1969 1—3) **Ogłoszenie.** L. 11973.

Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego dla gminy Chilczyce Bonszyn I ar. 164. karta B. n. 1. ś. p. Daniela Markiewicza własnej, na rzecz Izaka Billigs, celem zaspokojenia kwoty 338 zł. z pn. a to dnia 16go kwietnia 1879 i dnia 16 maja 1879, tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 13go czerwca 1879 także poniżej takowej, każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież że w razie, gdyby wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności, kupiciel winien jest długi te, o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 129 zł. 10 ct.

Wszystkich wierzycieli, którzyby po wniesieniu prośby licytacyjnej do tabuli weszli, uwiadamia się przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Heynego w Złoczowie.

Złoczów dnia 16 listopada 1878.

(1907 1—3) **Edykt.**

L. 414. C· k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Sary Bernsteinowej, wyrokiem ts. z dnia 26 kwietnia 1877 l. 6703 w sumie 158 zł. 15 ct. i 47 zł. 33 ct. w. a. z przyn. przeciw spadkobiercom śp. Maryi Feigenbaumowej przyznanej, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sumy 4000 zł. w. a. na realnościach 66, 67, 68, 43 i 44 w mieście i 117 na Zawalu w Tarnowie na rzecz Maryi Feigenbaumowej ciężącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 22 kwietnia i 13 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość nominalna 4000 zł. w. a. która w pierwszym terminie za lub wyżej, w drugim terminie nawet niżej wartości nominalnej sprzedana bedzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5 proc. ceny nominalnej.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomnienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, ck. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a mianowicie: Majer Feigenbaum, Mindla Spirowa, Niche Horowitza, Maryem Lieberowa, Alter Gärtnerowa, Taube Gärtnerowa, Izakowa Goldklangowa, Bluma Goldklangowa, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 lutego 1878 do hipoteki sumy 4000 zł. weszli, którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Emila Psarskiego z substytucyą adw. Dra. Adolfa Ringelheims ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 13 lutego 1870.

(1817 1—3) **Ogłoszenie.** L. 694.

Ck. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 19 czerwca 1879, o godzinie 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 67 w Delatynie ciała tabularnego niestanowiącej a Matyja i Maryi Kościuków własnej w których to pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 205 złr., poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1909 1—3) **Edykt.**

L. 3700. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie wiadomem czyni, iż w skutek podania Maryanny Rajtarowej przeciw Szczepanowi Uznańskiemu o dozwolenie relicytacyi połowy realności pod l. 112 w Krowodrzy i połowy 112 zagonów gruntów zarządza się relicytacya powyższej realności dawniej do Jakóba Zbroji należących, następnie przez Szczepana Urnańskiego nabytych.

Relicytacya ta odbędzie się na jednym terminie to jest w dniu 24 kwietnia 1879 godzinę 10 rano, na którym to terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania ustanawia się sądownie oszacowana wartość w kwocie 1100 zł. 25 kr. wadyum wynosi 110 zł. 25 kr.

Bliższe warunki relicytacyjne w tut. Registraturze przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym został kuratorem adw. Dr. Kaufmann.

Kraków 31 stycznia 1879.

(1974 1—3) **Edykt.**

L. 6363. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod N. 323 w Cieplicach, dłużnika Jurka Foraala własnej, w trzech terminach a to: na dniu 24 kwietnia i 29 maja 1879 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 400 zł. lub wyżej, zaś na dniu 3 lipca 1879 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 40 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(1951 1—3) **Edykt.**

L. 35851. C. k. sąd deleg. miejski w w Krakowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 12 w Wyciążach wedle wyk. hip. gm. kat. Wyciąże l. 12 n. 1 haer. nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jędrzeja Bąka własnej na zaspokojenie wierzytelności Arona Parnesa w kwocie 160 zł. z pn. w trzech terminach t. j., w dniu 17go kwietnia, 7 maja i 29 maja 1879 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2898 zł. wadyum 290 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 5 listopada 1878 na sprzedać się mającej realności uzyskali prawo zastawu ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Mochnackiego z zastępstwem p. adw. dr. Cseszneka.

Kraków d. 31 stycznia 1879.

(1975 1—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł.* i 100 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 w Cieplicach, dłużnika Antoniego Hofmann własnej trzech terminach, a to: na dniu 24 kwietnia i 29 maja 1879 o godz. 10tej rano tylko za cenę szacunkową 700 zł. lub wyżej, zaś na dniu 3 lipca 1879 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 70 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(1934 1—3) **Edikt.**

Zl. 8200. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird die Handlungsfirma Rossin et. Friedländer in Hamburg verständigt, daß gegen dieselbe Gabriel Stauber sub. praes. 21 Dezember 1878 Zl. 63991 die Klage auf Zahlung der Summe 265 Mk. 55 Pf. RW. s. N. G. ausgetragen hat, worüber für die belangte Firma der Landv. Dr. Hölzer zum Curator und Landv. Dr. Emil Byk zu dessen Substituten bestellt und zur summarischen Verhandlung dieser Rechtssache der Termin auf den 1 April 1879 um 11 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Die Belangte Firma wird aufgefordert, dem bestellten Curator die nöthige Information und Behelfe zu ihrer Vertheidigung rechtzeitig vor dem Termine mitzutheilen oder sich einen anderen Sachwalter zu wählen, als sonsten sie die nachtheiligen Folgen der Unterlassung sich selbst zuschreiben müßte.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg den 8 März 1879.

(1970) **Ogłoszenie.**

L. 2709 Ck. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Ożańsko dnia 2 kwietnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław d. 16 marca 1879.

(1888 3—3) **Edykt.** L. 6236.

W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakładu kredytowego wł. ść. przeciw Iwanowi Stójko kwoty 200 i 100 złr. względnie 267 złr. 50 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 11go czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 złr. 26 cnt. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 37 w Cuniowie położonej w trzech terminach a to, dnia 27go marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 26 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 2000 złr. Wadyum 200 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek d. 29 października 1878.

(1856 3—3) **Edykt.** L. 912.

Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego, uznano Pańka Wydojnika z Rohaczyna marnotrawcą, nadając mu Wasyla Wydojnika kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany 18 lutego 1879.

(1887 3—3) **Edykt.** L. 6191

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Hryńkowi Barszczowskiemu kwoty 200 zł. względnie 187 złr. 51 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 20go czerwca 1872 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych. kosztów sporu 6 zł 87 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 19 w Bratkowicach położonej, w trzech terminach a to, dnia 27 marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 19 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 zł. Wadym 40 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek d. 29 października 1878.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 49 Instr. do ust. wojskowej plan podróży i czynności dotyczącej uzupełnienia wojska w roku 1879 w Galicyi.

Nr. okręgu wojsko uzupełniającego	Ilość komisyj poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat, w którym pobór odbędzie się	Dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu		Miejsce poboru
			kwietniu	maju	kwietniu	maju	
		Stryj			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22. 23.		Stryj
		Dolina	24		25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8.	Dolina
	1	Kałusz		9. 25.		10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24	Kałusz
		Bóbrka	16		17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28.		Bóbrka
9	1	Żydaczów	29	11	30	1. 2. 3 5. 6. 7. 8. 9. 10	Żydaczów
		Jarosław	31 marzec 10. 16.		1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25.		Jarosław
		Cieszanów	26		28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8.	Cieszanów
	1	Jaworów		9. 25.		10. 12. 13. 14. 15. 16 17 19. 20. 21. 23. 24	Jaworów
		Przemyśl		3	17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2.	Przemyśl
10	1	Mościska		16		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15.	Mościska
		Chrzanów	1. 19.		2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17. 18.		Chrzanów
		Kraków miasto			21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.		Kraków
	1	Wieliczka		1. 22.		2. 3. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21	Wieliczka
		Kraków powiat			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15.		Kraków
		Bochnia	16		17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7	Bochnia
13	1	Limanowa		8. 25.		9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24	Limanowa
		Tarnopol			1. 2. 3. 4. 5 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25		Tarnopol
		Zbaraż	26		28. 29. 30	1. 2. 3. 5. 6. 7	Zbaraż
	1	Skałat		8. 22.		9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21	Skałat
		Husiatyn	31 marca 10. 16.		1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22.		Husiatyn
		Trembowla	23		24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5	Trembowla
15	1	Borszczów		6 25.		7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15 16 17. 19. 20. 21. 23. 24	Borszczów
		Nowy Sącz			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25.		Nowy Sącz
		Nowy Targ	26. 27.		28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8. 9.	Nowy Targ
	1	Grybów		10. 11. 21.		12. 13. 14. 15. 16. 17. 19 20	Grybów
		Krosno	1. 2. 20.		3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17. 18. 19.		Krosno
		Jasło			21. 22. 23 24 25 26. 28 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6 7. 8. 9	Jasło
20	1	Gorlice		10. 25.		12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24	Gorlice
		Kołomyja			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21 22. 23. 24. 25. 26		Kołomyja
		Śniatyn	27		28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8. 9.	Śniatyn
24	1	Kossów		10. 25.		12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24.	Kossów
		Żółkiew	31 marca 10. 16.		1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21.		Żółkiew
		Rawa	22		23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8. 9.	Rawa
	1	Sokal		10. 27. 28.		12. 13. 14 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24. 26	Sokal
		Lwów powiat			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22 23. 24		Lwów
30	1	Lwów miasto			25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 4. 6 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15	Lwów
		Tarnobrzeg	1. 2. 18.		3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17.		Tarnobrzeg
	1	Kolbuszowa		4	19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3	Kolbuszowa
		Rzeszów				5. 6. 7. 8 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23 24. 26. 27. 28	Rzeszów
		Nisko	1. 2. 17.		3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16		Nisko
40	1	Łańcut	18	10	19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8. 9	Łańcut
		Sanok		4	17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3.	Sanok
	1	Brzozów		18		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16 17	Brzozów
		Lisko	16		17. 18. 19. 21. 22. 23. 24 25. 26. 28. 29. 30	1. 2.	Lisko
45	1	Dobromil		3. 15.		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14.	Dobromil
		Brzeżany			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21		Brzeżany
		Rohatyn	22		23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8	Rohatyn
	1	Podhajce		9. 24.		10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21 23	Podhajce
		Buczacz	31 marca 16. 10.		1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26		Buczacz
		Czortków	27		28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8	Czortków
55	1	Zaleszczyki		9. 22.		10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21	Zaleszczyki
		Myślenice	1. 22.		2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17. 18. 19. 21		Myślenice
	1	Wadowice			23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6 7. 8. 9. 10. 12. 13	Wadowice
		Żywiec	1. 25.		2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24.		Żywiec
56	1	Biała		15	26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14	Biała
		Dąbrowa	1. 18.		2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15. 16. 17		Dąbrowa
		Mielec			19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2.	Mielec
	1	Ropczyce		3. 16.		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13 14. 15	Ropczyce
		Pilzno	1. 16.		2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 10. 15.		Pilzno
		Tarnów			17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3. 5. 6.	Tarnów
57	1	Brzesko		7. 24.		8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21 23	Brzesko
		Stanisławów			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21. 22. 23. 24		Stanisławów
		Bohorodczany	25		26. 28. 29. 30	1. 2. 3 5. 6. 7	Bohorodczany
	1	Nadwórna		8. 22.		9. 10. 11. 13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21	Nadwórna
		Horodenka	16		17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2.	Horodenka
58	1	Tłumacz		3. 21.		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19 20	Tłumacz
		Sambor			1. 2. 3. 4. 5. 7. 8. 9. 17. 18. 19. 21 22		Sambor
	1	Rudki	23		24. 25. 26. 28. 29. 30.	1. 2. 3	Rudki
		Gródek		4. 16.		5. 6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15	Gródek
		Drohobycz	16		17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3. 5	Drohobycz
77	1	Turka		6		7. 8. 9. 10. 12. 13. 14 15. 16. 17. 19. 20	Turka
		Stare miasto		21 1 czerwca		23. 24. 26. 27. 28. 29. 30. 31	Stare miasto
		Złoczów			17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3. 5. 6. 7.	Złoczów
	1	Przemyślany		8. 20.		9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19	Przemyślany
		Brody			17. 18. 19. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. 29. 30	1. 2. 3. 5 6. 7. 8. 9. 10. 12	Brody
80	1	Kamionka		13 1 czerwca		14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 23. 24. 26. 27. 28. 29. 30. 31.	Kamionka

We Lwowie dnia 8 marca 1879. L. 11600. (1841 1—3)

Kundmachung.

L. 12717. (1866 1—3)

Lieferung von fertigen Bekleidungs- u. Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, im Wege der allgemeinen Konkurrenz.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt für das Jahr 1879 die Lieferung der nachstehend spezifizirten fertigen Artikel **im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen**, und erlässt zur Einbringung schritlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung. Die Anzahl der Lieferungsgegenstände ist **aproximativ** folgende:

G E G E N S T A N D	Hievon sind einzuliefern beim k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien	Landesschützen-Ausrüstungs-Depo in Innsbruck	Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn
	Anzahl der Stücke (Paare)		
4 Stück Distinktions-Bördchen für Waffenröcke			
570 „ „ „ für Blousen und Aermelleibel	487	4 / 83	
366 „ Armstreifen für drei- } jährige Diener	304	62	
17 „ Armstreifen für sechs- } jährige Diener	17		
44 „ Armstreifen für neun- } jährige Diener	38	6	
230 „ Kaputzen von Kautschukstoff	230		
119 „ Halsflöre für Landesschützen zu Pferd		119	
510 „ Halsflöre für oberdalmatinische Landwehr-Truppen	510		
780 Paar lederne Handschuhe	694	86	
135 Stück Porte-épées für Kavallerie	7	26	102
31 „ Unteroffiziers-Brieftaschen		31	
1178 „ rothe Schützenabzeichen für Infanterie	1178		
379 „ grüne Schützenabzeichen für Schützen	335	44	
29 „ Schützenabzeichen für Kavallerie	29		
100 „ grüne Scharfschützenabzeichen (complet)		100	
24 Paar Dragoner-Sporn mit Nieten	18		6
106 „ Anschnall-Sporen mit Riemen	35	71	
42 Stück adjustirte Helme mit Adler und Schuppenband, für Unteroffiziere			42
366 „ adjustirte Helme mit Adler und Schuppenband für Dragoner			366
89 „ adjustirte Czapkas für Unteroffiziers, mit krapprothem Tuchüberzug und Nr. 1 auf dem Adler			89
695 „ adjustirte Czapkas für Uhlanen, mit krapprothem Tuchüberzuge und Nr. 1 auf dem Adler			695
777 „ schwarze Rosshaarbüsche zu Czapkas			777
7 „ rothe Rosshaarbüsche für Czapkas			7
170 „ Revolver-Anhängschnüre sammt Federhaken	160	10	
25 „ adjustirte messingene Trommeln	25		
113 Paar beschlagene Trommelschlägel	113		
9 Stück Signalhörner in A gestimmt	7	2	
93 „ Signalhörner in F gestimmt	93		
227 „ Signalhorn-Anhängschnüre	222	5	
4 „ Stöcke für Bataillons-Tamboure	4		
5 „ Schnüre für die Stöcke der Bataillons-Tambore	5		
21 „ hölzerne Sättel mit eisernen Zwieseln	21		
54 „ weisse Pferdedecken	32	22	
54 Paar Steig-Bügel	33	21	
70 Stück Reitstangen allein } unverzinnt	17	53	
67 „ Kinnketten mit Hacken } unverzinnt	17	50	
103 „ Knebeltrensen } unverzinnt	20	83	
25 „ Unterlagstrensen } unverzinnt	25		
24 „ Offiziers-Feldküchen, komplett	4	20	
7973 „ Infanterie-Kochgeschirre à 2 Mann	7973		
2 „ Kavallerie-Kochgeschirre à 2 Mann	2		
14447 „ komplette kleine Feldflaschen sammt Tragschnur	14447		
163 „ Feldflaschen-Tragschnüre allein	163		
13 „ Feldflaschen-Gläser allein	13		
10175 „ Esschalen mit Deckel	10175		
14 „ Striegel mit Handriemen	5	9	
48 „ Kartaschen mit Handriemen	30	18	
260 „ Lagerhaken sammt Stiel	260		
891 „ hanfene Fussfesseln	871	20	
178 „ Tränkeimer	178		
910 „ Pferdeflöcke, unbeschlagen	890	20	
329 „ Fouragestricke	301	28	
2192 „ Infanterie-Spaten mit Stiel	2192		
4 „ Handhacken mit Stiel	4		
8 „ Krampen mit Stiel	1	7	
19 „ Schaufeln mit Stiel, für Infanterie	4	15	
5 „ Kettensägen		5	
2 „ Handsägen, complet		2	
7 „ Stemmeisen mit Heft	1	6	
1 „ grossen Schneckenbohrer		1	
3 „ mittlere Schneckenbohrer	3		
21 „ kleine Schneckenbohrer	13	8	
22 „ Klammern	3	19	
5 „ Sägefeilen	2	3	
3 „ Schrenkeisen		3	
11 „ Beisszangen	2	9	
127 „ Schalnägel	117	10	
3404 „ kurze Drahtstifte	1284	2120	
1671 „ lange Drahtstifte	561	1110	
6 „ Masstäbe	2	4	
2 „ Schnürstricke	2		
5 „ Hohlschienen von Blech mit Riemen		5	
16 „ grössere Feldflaschen von Blech mit Traggurten	1	15	
5 „ complete Feldtragen		5	
1320 „ grosse Viktualen Säckchen von Kalikot	1124	196	
1473 „ mittlere Viktualien-Säckchen von Kalikot	1277	196	
1631 „ kleine Viktualien-Säckchen von Kalikot	1435	196	

G E G E N S T A N D	Hievon sind einzuliefern beim k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depo in Wien	Landesschützen Ausrüstungs-Depo in Innsbruck	Monturs-Depot Nr 1 in Brünn
	Anzahl der Stücke (Paare)		
44660 Stück messingene Kapseln zu Legitimations-Blättern	42260	2400	
14150 Dutzend grosse weisse numerirte } Metallknöpfe	14150		
4127 „ kleine weisse numerirte } Metallknöpfe	4127		
36000 „ grosse gelbe numerirte } Metallknöpfe		36000	
12000 „ kleine gelbe numerirte } Metallknöpfe		12000	
35 $^{7}/_{12}$ „ grosse weisse glatte } Metallknöpfe	35 $^{7}/_{12}$		
19 „ kleine weisse glatte } Metallknöpfe	19		
630 „ grosse weisse numerirte Kompasseln	630		
148 „ kleine weisse numerirte Kompasseln	148		
93 komplette Reitzeuge für Infanterie (bestehend aus dem Hauptgestelle, der Reitstange, Kinnkette sammt Haken, dem Stangen- und Trensen-Zügel, Trensengestell und der Knebeltrenze; dem Sattel, der schwarzen Pferdedecke, Ober- und Unter-Gurte, dem Steigriemen und Steigbügeln, Packriemen dem Vorderzeuge und der Stallhalfter sammt Anhängriemen, dann aus dem Pack-Tornister)	73	20	
Anmerkung. Die Nummern der Metallknöpfe werden den Erstehern bekannt gegeben werden.			

Zur Richtschnur der hierauf Reflektirenden hat Folgendes zu dienen:

1. Zur Offertverhandlung werden nur solide, vollkommen leistungsfähige Personen, und zwar nur rücksichtlich jener zur Lieferung ausgeschriebenen Artikel zugelassen, welche sie entweder ganz oder durch Beigabe von Zugehör in ihren Fabriken (Werkstätten) erzeugen (§. 2, Punkt 2, der besonderen Lieferungs-Bedingnisse). Zwischenhändler, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht geniessen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleich günstigen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon Mitglieder der Konsortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres sind oder welche nicht zu den Lieferungs-Gesellschaften für die Bemontirung und Ausrüstung der k. k. Landwehr gehören.

2. Die Einlieferung der Gegenstände (§. 6. der besonderen Bedingnisse) hat längstens vier Wochen nach der Annahme der Offerte (vom Datum der ministeriellen Verständigung an gerechnet) zu beginnen, dann in den zwischen den übernehmenden Depots und den Lieferanten zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetz zu werden, dass innerhalb der weiteren vier Wochen die Hälfte jedes Gegenstandes abgeliefert wird und endlich in den dem letzteren Termine folgenden vier Wochen die Lieferungs-Verbindlichkeiten vollständig erfüllt sind.

Hiebei ist jedoch dem Ministerium für Landesvertheidigung freigestellt, die Lieferung der am dringendsten erforderlichen Gegenstände bis zu jenem Geldbetrage, welcher vom Gesammtwerthe der Lieferung auf die erste Rate entfällt, schon für die erste Rate zu verlangen, dagegen die Lieferung der minder dringenden Gegenstände auf die zweite Rate zu verschieben.

3. Die schriftlichen Offerte, welche genau nach den Bestimmungen der §§. 1 bis 3 der besonderen Bedingnisse und nach dem unten beigefügten Formulare zu verfassen, zu stempeln, zu instruiren und durch das Vadium zu sichern sind, haben unmittelbar im Einreichungs-Protokolle des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung, und zwar längstens bis 24. März 1879, **zwölf Uhr Mittags,** einzutreffen.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das Ministerium für Landesvertheidigung ausdrücklihe vor (§. 1 der besonderen Bedingnisse).

4. Im Uebrigen wird auf die Bestimmungen der zu dieser Kundmachung gehörigen besonderen Bedingnisse, vom gleichen Tage, gewiesen, und zwar:

a) bezüglich der Mustermässigkeit, Grössenklasse und Erzeugung der Sorten auf den §. 5,

b) hinsichtlich des Vertrags-Abschlusses auf den §. 11,

c) rücksichtlich der aus dem Vertrage entspringenden gegenseitigen Rechte und Verbindlichkeiten auf die §§. 8 bis 10, 12 bis 17, und

d) wegen der Bezahlungs-Modalitäten und Stempel-Entrichtung auf die §§. 9 und 18.

5. Die Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, sowie die Landwehr- und Landesschützen-Evidenthaltungen, dann die Landwehr- (Landesschützen-)Ausrüstungs-Depots in Wien und Innsbruck, endlich das Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn sind mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse betheilt worden, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Offert-Formular.

(50 kr. Stempel für jeden Bogen.)

Ich N. N., wohnhaft in (Ort, Bezirk, Land), erkläre und verpflichte mich hiermit, nachbenannte fertige Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr unter genauer Einhaltung der Lieferungs-Bedingungen und um die beigesetzten Preise und innerhalb der bestimmten Termine auf Grund der Kundmachung vom 28 Februar 1879 liefern zu wollen.

der zu liefernden Sorten		Preise in österr. Währung				
Anzahl	Benennung	für	fl.	kr.	Sage Gulden	Sage Kreuzer
A. Einzuliefern beim k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien.						
	Stück	1 Stück				
	Paar	1 Paar				
	etc.	etc.				

B. Einzuliefern beim k. k. Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck.

	Stück		1 Stück				
	Garnitur		1 Garnitur				
	etc.		etc.				

C. Einzuliefern beim k. k. Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn.

	Stück		1 Stück				
	"		"				
	etc.		etc.				

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster eingesehen habe, dass mir diese und die Lieferungs-Bedingungen genau bekannt sind und dass ich mich den Letzteren in jeder Beziehung unterwerfe.

Für die richtige Zuhaltung dieses Offertes hafte ich mit dem (laut den unter abgesondertem Umschlage gleichzeitig eingesendeten Erlagscheine der k. k. Landes-Haupt-Kssse in Wien) erlegten fünfperzentigen Vadium von Gulden, bestehend aus (Werthpapieren. Barschaft), welches dem Lieferungswerthe von fl. kr. entspricht.

Ich erkläre, dass ich mich des Rücktritts-Befugnisses und der im §. 862 des a. b. G. B., dann der in den Artikeln 318 und 319 des H. G. B. normirten Fristen für die Annahme meines Versprechens ausdrücklich begebe.

Das von der Handels- und Gewerbekammer in ausgefertigte Leistungsfähigkeits-Zeugniss liegt versiegelt bei (oder: Das Leistungsfähigkeits-Zeugniss wird von der Handels- und Gewerbekammer in direkte an das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung unter Einem eingesendet).

(Eventuell bei Gesellschaften: Als Vertreter der Gesellschaft, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite der Landwehr-Behörden zu ergehen haben und welcher die Zahlungen der Verdienst-beträge im Namen der Gesellschaft zu beheben und zu quittiren haben wird, ist N. N. zu N. bestimmt.)

Die oben zur Lieferung offerirten Gegenstände werden in meiner Fabrik (oder: Werkstätte) erzeugt, welche sich zu N. (Gasse, Haus-Nr.) befindet und der Kontrole der Landwehr-Verwaltung jederzeit offen steht.

Datum Eigenhändige Unterschrift des (der) Offerenten, mit Angabe seines (ihres) Charakters.

Formulare zum Kouvert des Offertes.

An das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung
in Wien

Offert des N. N.. wohnhaft in N., zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, auf Grund der Kundmachung vom 28 Februar 1879.

Formulare zum Kouvert des Vadiums.

An das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung
in Wien.

Erlagschein über fl. (in Werthpapieren, Barschaft) zum Offerte des N. N.

Wien, am 28 Februar 1879.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

(1893 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1423. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 kwietnia 1879 losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego zostaje począwszy od 25go marca 1879 roku zasystowane przepisywanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie d. 14 marca 1879.

(1952 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17469. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Habera, przeciw Stefanowi Hryhorczuk pto 250 zł. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą, w Słobódce leśnej położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 4 i 24 kwietnia i 26 maja 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 860 zł. w. a. zakład 86 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania moga być w t. s. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Z c. k. md. sąd powiatowy.

Kołomyja 15 stycznia 1879.

(1929 2—3) **Edykt.**

L. 1008. C. k. sąd pow. m. del. S. II. we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, celem zaspokojenia sum 55 zł 20 ct. w. a. z pn. 55 zł. 20 ct. w. a. z pn. i 1157 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 43 w Klepa[illegible] położonej, dłużnika Jakóba Wołoszyn własnej, w dniu 21 kwietnia 1879, w dniu 26 maja 1879 i w dniu 23 czerwca 1879, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 2700 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 270 zł. w. a. jako wadyum.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O czem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli przez kuratora Dra. Czeszera i niniejszy edykt.

Lwów dnia 31 stycznia 1879.

(1950 2—3) **Edykt.**

L. 42025 Ck. Sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 14 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Keinera w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 6 w Bosutowie położonej, ciało tabularne stanowiącej, Wojciecha Nawary własnej w trzech terminach: 1 kwietnia, 3 maja i 3 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1223 złr. 90 ct. w. a.

Wadyum 122 złr. 39 ct.

Wyciąg hipoteczny i protokół egzekucyjnego oszacowania można przejrzec w tutejszosądowej registraturze.

Kraków 7 lutego 1879.

(1915 2—3) L. 7062.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zaspokojenia rat alimentacyjnych od 1 grudnia 1876 po 5 złr. miesięcznie Mariannie Witosowej się należących odbędzie się przymusowa sprzedaż gruntu dłużnika Wawrzyńca Witosa własnego. w polanie F.ckow na Pru-owie w Milów e położenego w trzech terminach dnia 3 kwietnia, 2 maja i dnia 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze powiatowego sędziego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 394 złr.

Wadyum 40 złr.

Milówka 12 lutego 1879.

(1913 2—3) **Edykt.**

L. 653. Ck. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Wiśniowskiego, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciwko niemu o zapłacenie 3600 złr. z pn. termin do detaksacyi sołtystwa pod l. 42 43 44 50 w Andrzejówce na dzień 2 kwietnia 1879 o godzinie 9 z rana wyznaczony, i że celem obrony jego praw kuratorem miejscowy c. k. notaryusz Stanisław Bartman ustanowiony został.

Krynica 14 marca 1879.

(1935 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1664. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w latach 1879 — 1880 i 1881 na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1879 w ck. starostwie we Lwowie licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót w roku 1879 do wykonania przeznaczonych wynosi:

a) dla gościńca	Podolskiego	98 zł.	38 ct.
b) " "	Przemyskiego	35 zł.	$1^1/_2$ c.
c) " "	Stryjskiego	550 zł.	56 ct.
	ogołem	683 zł.	$95^1/_2$ ct.

Warunki licytacyjne, jak niemniej kosztorys sumaryczny i spis cen jednostkowych przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie. dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też i literami na cały trzyletni okres czasu lub też tylko na rok 1879, dla wszystkich gościńców razem, lub też tylko dla pojedynczych gościńców w wymienionym powyżej terminie do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów — nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 11 marca 1879.

(1932 2—3) **Edykt.**

L. 659. C. k. sąd powiatowy del. S. II. we Lwowie dodatkowo do edyktu pod dniem 13 listopada 1878 l. 11649 ogłoszonego czyni wiadomo, iż dla ułożenia ułatwiających warunków wymacza się termin na dzień 21go kwietnia 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem.

Lwów d. 30 stycznia 1879.

(1904 2—3) **Edykt.**

L. 6777. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 281 złr. 27 cnt. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 17 w Cichawce położonej, dłużników spadkobierców św. pam. Walentego Kluby własnego ciała tabularnego nie mającego, a na 1257 złr. 68 ctn. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie dnia 16 kwietnia
dnia 14 maja 1879
i dnia 18 czerwca
każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 600 zł. w. a., wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 15 stycznia 1879.

1912 2—3) **Edykt.**

L. 8347. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 11 października 1876 l. 7779 uznano Petra Tysloka Iwanów z Horodenki marnotrawcą i przydano mu kuratora w osobie Nykony Tysluka z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 25 października 1876.

(1890 2—3) **Edikt.** Z. 6177

Z. Vom k. k. Bezirksgericht wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Jakób Lau per 75 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbietung der dem Hnat Mironiuk gehörigen Realität C. N. 28 in Myszyn bewilligt, und diese Feilbietung am 31 März, 30 April und 5ten Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsact können h. g. eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 30 September 1878.

(1914 2—3) **Edykt.**

L. 3920. Ck. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi zakł. kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. a. w. z przynależytościami, realność włościańska w Dubasie pod l. 5/21 położona, Jana Szapkowskiego w Dubasie własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 28 marca, 8 maja i 20 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 18 grudnia 1878.

(1815 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 640. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. uprzyw. galic. zakład. kredyt. we Lwowie przedsięwziętą będzie w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 18go czerwca 1879 o godz. 10tej rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Zarzyczu, ciała tabularnego niestanowiącej a Fedora Melnyka własnej, w których to pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkową 600 zł. poręcze 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1861 3—3) **Edykt.**

L. 7757. W dniu 25 kwietnia i dnia 26 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 56 w Alwerni położonej — ciała tabularnego nie stanowiącej, Andrzeja Machowskiego własnej.

Wadyum wynosi 14 złr, zaś cena wywołania 140 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 24 lutego 1879.

(1814 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 639. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. [illegible] galic. zak. kredyt. włość. we Lwowie [illegible]sięwziętą będzie w dniach, 10 kwietnia, [illegible]ja i 19 czerwca 1879 o 10tej godzinie rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 220 subrep. 135 w Delatynie, ciała tabularnego niestanowiącej a Anny Rymaruk własnej, w których to pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 250 złr. poręcze 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn d. 22 lutego 1879.

(1886 3—3) **Edykt.**

L. 6192. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Hryńkowi Hawrykowicz vel Ławrykowicz kwoty 300 zł. względnie 294 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 2 czerwca 1873 bieżącemi. tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 181 w Gródku położonej, w trzech terminach a to w dniach 27 marca i 1 maja 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 19 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 zł.

Wadyum 40 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 29 października 1878.

(1900 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. Ck. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 149 złr. 87 ct. i 35 złr. 40 ct. a. w. z większej sumy 300 złr. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 79 w Kmesiole położonej, dłużnika Jaśka Łabiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia
I 20 marca
II 17 kwietnia 1879
III 14 maja
każdym razem o godziuie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wyno i 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 28 września 1878.

(1885 3—3) **Edykt.**

L. 6193, W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Iwanowi Czech kwoty 500 zł., względnie 490 zł. a. w. z 12 proc. odsetkami od 12 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 20 ct. i niniejszych egzekucyjnych 6 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 4 w Cuniowie położonej. w trzech terminach, a to w dniach 27 marca 1879 i 1 maia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 26 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł.

C. k. Sad powiatowy

Gródek 29 października 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 1326. (1834 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 2.032 zł. 96 ct. w. a. listami zastawnemi, z większejsumy 2.100 zł. w. a. na hipotekę folwarku Zimnawoda z dóbr Podusilna wydzielonego w powiecie przemyślanskim położonego, do spadkobierców Piotra Müllera należącego, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 3 marca 1879.

Ogłoszenie.

Dziewiąte zwyczajne walne

Zgromadzenie Akcyonaryuszów

galic. Towarzystwa wyrobu cegieł maszynowych **i przedsiębiorstwa budowli** odbędzie się w środę dnia 30 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed. poł. **w lokalnościach Towarzystwa w gmachu Banku hipotecznego Nr. 15.**

(1705 1—3)

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności roku ubiegłego 1878.
2. Przedłożenie o zamknięciu rachunków za rok 1878.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1879 według §. 46 statutu.
4. Wybór komisyi do sprawdzenia protokołu.
5. Wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej.

PT. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą złożyć swoje akcye (kwity tymczasowe) najdalej do dnia **13** kwietnia 1879 r. w kasie Towarzystwa we Lwowie, na które oprócz pokwitowania otrzymają także karty legitymacyjne, upoważniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Na ośm dni przed walnem Zgromadzeniem zamknięcie rachunków i bilansu złożone będą w biurze Towarzystwa gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej PT. akcyonaryuszom po jednym egzemplarzu wydane będą.

We Lwowie dnia 12 marca 1879. **Rada zawiadowcza.**

Art. 38. Do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są uprawnieni ci akcyonaryusze, którzy na 14 dni przed dniem wyznaczonym do zebrania się Walnego Zgromadzenia złożą 10 akcyj (kwitów tymczasowych) wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub miejscu przeznaczonem przez Radę zawiadowczą. Na to otrzymają poświadczenie, które służyć ma do wykazania się przy wstępie na posiedzenie Walnego Zgromadzenia.

Posiadanie 10 akcyj nadaje prawo jednego głosu, żaden wszakże akcyonaryusz nie może w sobie łączyć więcej nad 50 głosów.

Podczas Walnego Zgromadzenia przedłożony będzie wykaz uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów, którzy akcye swe złożyli, z wyszczególnieniem ilości złożonych akcyj i nabytych przez to głosów każdego akcyonaryusza.

Art. 39. Akcyonaryusze nieobecni zastąpieni być mogą przez pisemnie umocowanych i do głosowania uprawnionych akcyonaryuszów, którzy się wykazać mają pełnomocnictwem wystawionem podług wzoru przez Radę zawiadowczą przepisanego. Akcyo[illegible] nie wolno przyjmować więcej nad pełnomocnictwo jednego tylko akcyonar[illegible] [illegible]rawni zastępcy małoletnich lub nie własnowolnych, również jak i przełożeni ciał zbiorowych, towarzystw lub zakładów publiczny[illegible] [illegible] na Walnem Zgromadzeniu, nie będąc osobiście akcyo[illegible]

L. 1375

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 2594 złr. 63 cnt. w. a. listami zastawnemi, z większej, sumy 2800 złr. w. a. na hypotekę folwarku Brubacherka z dóbr Podusilna wydzielonego w powiecie przemyślańskim położonego do spadkobierców ś. p. Piotra Müllera należącego, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go Stycznia 1878 roku jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 3go marca 1879.

L. 271. (1964 1—3)

Konkurs

na posadę lustratora urzędów gminnych przy Wydziale powiatowym w Mościskach z roczną płacą 500 złr. zwrotem kosztów podróży i dyet tymczasowo na rok jeden prowizorycznie.

Kandydaci na tę posadę wnieść mają należycie adstruowane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy, albo przez miejscową Zwierzchność gminną w terminie 6 tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu do Wydziału powiatowego w Mościskach, udowodnić, iż nie przekroczyli 50 lat wieku, posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych tudzież rachunkowości i kasowości.

Dla wykazujących się także wiadomościami technicznemi, zostawia się widok podwyższenia płacy o 250 [illegible]

Od Wydziału Rady powiatowej Mościskiej.

Dnia 14 marca 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego [illegible] Czarneckiego, dom Wernera l. 12.